PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 21, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., $^1/_8$ str.—30 zł., $^1/_{16}$ str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 21. WARSZAWA, LISTOPAD I, 1936 r. Rok XV.

Na porządku dziennym

NACZELNY WÓDZ — MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ

Dnia 10 listopada 1936 r., w przededniu dorocznego święta rocznicy odzyskania niepodległości Polski, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. *Ignacy Mościcki* wręczył buławę marszałkowską Panu Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych — Naczelnemu Wodzowi Wojska Polskiego Gen. Dyw. *Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi.*

Łamy tego pisma, poświęcone sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym, nigdy nie przemilczają tych zjawisk życia państwowego, które mają charakter ogólno - narodowy. Wychodzimy bowiem z założenia, że tam, gdzie wchodzi w grę dobro całości — tam i pismo zawodowe powinno manifestować swe jednolite z całym społeczeństwem stanowisko, a to gwoli zaznaczeniu wspólnoty ducha, jaki ożywiać powinien wszystkie warstwy i zawody, zespolone w imię najwyższych interesów Rzeczypospolitej.

A wśród tych interesów najwyższym z najwyższych jest obronność Państwa, na której straży stoi wielka, otoczona miłością i opieką całego Narodu armia polska, a na jej czele stoi Naczelny Wódz — Marszałek *Śmigły-Rydz.*

Toteż chwila, w której zostaje On podniesiony do najwyższej godności wojskowej, jest jedną z tych chwil osobliwych, w których wszystkie serca polskie łączą się w zgodnym rytmie, ślubując oddanie sprawie wzmożenia siły zbrojnej Rzeczypospolitej— pod znakiem jedności narodowej i ofiarności na rzecz armii.

UDZIAŁ NOTARIATU W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

Na posiedzeniu w dniu 26 października r. b. wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym postanowił zwrócić się do społeczeństwa o składanie darów pieniężnych, proponując ze swej strony znaną z doniesień pism codziennych skalę ofiar.

Na konferencji prasowej w dniu 30 października r. b. P. Minister Opieki Społecznej wyjaśnił, że zaproponowana skala, której podstawą jest dobrowolność, daje tylko zasadnicze wskazania dla inicjatywy i działalności poszczególnych organizacji — w zależności od warunków lokalnych, które mogą skłaniać do zastosowania odpowiednich wariantów, wobec czego wydział wykonawczy udzielił w tej mierze komitetom wojewódzkim odpowiednich pełnomocnictw.

P. Minister wyraził przekonanie, że wszelkiego rodzaju organizacje rychło złożą w imieniu swych członków odpowiednie deklaracje.

Akcja zbiórki zimowej na rzecz bezrobotnych właśnie się odbywa i trwać będzie d o d n i a 18 l i s t o p a d a r. b. W tym terminie mają wpłynąć zadeklarowane ofiary, których płatność może być rozłożona na przeciąg pięciu miesięcy. Konta P. K. O.: p. — *str. 19.*

*

XII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, która obradowała w Katowicach dnia 6 b. m., po wszechstronnym rozważeniu sprawy udziału notariatu w akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, postanowiła:

zwrócić się przez wszystkie Rady Notarialne do ogółu notarialnego z gorącym wezwaniem o składanie ofiar na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, wkładając na wszystkich moralny obowiązek spełnienia powinności obywatelskiej, która wobec nadchodzącej zimy wzywa do przyjścia z wydatną pomocą bezrobotnym;

zalecić wszystkim P. P. Notariuszom, w zależności od ewentualnego porozumienia z komitetami lokalnymi pomocy zimowej, przyjęcie norm ofiarności, zaproponowanych przez wydział wykonawczy Komitetu Ogólnopolskiego, i złożenie odpowiednich deklaracji komitetom lokalnym — z równoczesnym wezwaniem przez właściwe Rady wszystkich Członków Izb Notarialnych do wpłacania do komitetów lokalnych przypadających z deklaracji kwot w ciągu pięciu kolejnych miesięcy, poczynając od listopada r. b.

Ponadto Konferencja postanowiła opracować w trybie międzyizbowym odpowiednią i n s t r u k c j ę, która niebawem zakomunikowana będzie P. P. Notariuszom przez właściwe Rady Notarialne.

III ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

III Zjazd Prawników Polskich, który w obecności P. Ministra Sprawiedliwości *Witolda Grabowskiego* odbył się w Katowicach w dniach 5—7 b. m. z zakończeniem w Krakowie dnia 8 b. m., wypadł pod względem zewnętrzno - reprezentacyjnym bardzo okazale.

Z powodu spóźnionej pory zmuszeni jesteśmy przedstawienie przebiegu Zjazdu i omówienie jego wyników — odłożyć do następnego numeru.

*

Przy okazji pobytu w Katowicach Pan Minister Sprawiedliwości przyjmował dnia 6 b. m. w gmachu Sądu Apelacyjnego przedstawicieli miejscowych kół i zawodów prawniczych. M. inn. Pan Minister przyjął delegację Rady Notarialnej w Katowicach w składzie P. P. Not.: dr *Włodzimierza Dąbrowskiego,* Prezesa, *Antoniego Rostka,* Wiceprezesa i dr *Mikołaja Kosały,* Członka - Sekretarza Rady.

DZIESIĘCIOLECIE P. WICEMINISTRA SIECZKOWSKIEGO

W końcu września r. b. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości skromna uroczystość uczczenia zasług P. Wiceministra Sprawiedliwości *Stefana Sieczkowskiego* z okazji dziesięciolecia sprawowania kierownictwa pracami ustawodawczymi Ministerstwa.

Uroczystość ta nie znalazła żadnego oddźwięku na zewnątrz i dopiero teraz dowiadujemy się o niej z Nr 44 „Gazety Sądowej Warszawskiej".

Toteż aczkolwiek z niezawinionym opóźnieniem, tym niemniej szczerze i gorąco notariat składa z tego miejsca P. Wiceministrowi *Sieczkowskiemu* uprzejme i serdeczne gratulacje, przyłączając się w pełni do złożonych Mu wyrazów uznania za zasługi, jakie położył dla sprawy unifikacji prawa w Rzeczypospolitej.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE

W związku ze zmianą, jaka zaszła na stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, o czym donosiliśmy w Nr 19 r. b. (str. 3), Rada Notarialna w Warszawie w dniu 23 października r. b. pożegnała w swej siedzibie ustępującego Prezesa P. *Piotra Orłowskiego.*

Prezes Rady Notarialnej P. Not. *Zygmunt Hübner* dał wyraz głębokiemu żalowi, z jakim Rada żegna ustępującego Prezesa, od którego zawsze doznawała wiele troskliwości i życzliwości, i wręczył Mu na znak wdzięczności skromny upominek. P. Prezes *Orłowski* podziękował w serdecznych słowach.

*

Dnia 2 listopada r. b. powitali oficjalnie nowego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie P. *Kazimierza Rudnickiego* w imieniu stołecznej Izby Notarialnej — Prezes i Wiceprezes Rady Notarialnej w Warszawie P.P. Not.: *Zygmunt Hübner* i dr *Stanisław Jurkiewicz.*

W owianej życzliwością rozmowie P. Prezes *Rudnicki* wykazał szczere zainteresowanie dla spraw notariatu.

Z kolei wymienieni przedstawiciele Warszawskiej Izby Notarialnej złożyli wizytę nowemu Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie P. *Stefanowi Szydłowskiemu.*

NOWI PREZESI SĄDÓW OKRĘGOWYCH

W ostatnich tygodniach nastąpiły następujące przesunięcia na stanowiskach Prezesów Sądów Okręgowych:

W okręgu Sadu Apelacyjnego w Poznaniu — Prezesem S. O. w Gnieźnie na miejsce P. *Franciszka Rekłajtysa,* który objął notariat w Wilnie, mianowany został P. *Teodor Osten-Sacken,* sędzia apelacyjny w Poznaniu;

Prezesem S. O. w Gdyni na miejsce P. *Józefa Parczewskiego,* przeniesionego na stanowisko Prokuratora Apelacyjnego w Wilnie, został P. *Jarosław Czarliński,* dotychczasowy Prezes S. O. w Ostrowie, którego stanowisko zajął P. *Kazimierz Ansion,* Prokurator Okręgowy w Przemyślu.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie — Prezesem S. O. w Łucku po P. *Bogumile Włodku,* który objął stanowisko pisarza hipotecznego w Piotrkowie, został P. *Tadeusz Giedroyć,* dotychczasowy Prezes S. O. w Zamościu.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie — Prezesem S. O. w Wilnie po ustąpieniu przeniesionego w stan spoczynku P. *Michała Kaduszkiewicza* został P. *St. Wiktor Szaniawski,* dotychczasowy Prokurator Okręgowy w Wilnie;

Prezes S. O. w Grodnie P. *Kazimierz Gedroyć* przeniesiony został na stanowisko Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

XII SESJA NACZELNEJ REPREZENTACJI NOTARIATU

Przy okazji III Zjazdu Prawników Polskich odbyła się w Katowicach dnia 6 b. m. kolejna XII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, poświęcona rozważeniu szeregu spraw bieżących, ogólnych i programowych.

W Konferencji uczestniczyli z ramienia poszczególnych Rad Notarialnych P.P.:

z Warszawy — *Zygmunt Hübner*, Prezes i dr *Stanisław Jurkiewicz*, Wiceprezes;

z Poznania — dr *Witold Prądzyński*, Prezes;

ze Lwowa — dr *Bolesław Trzos*, Wiceprezes:

z Krakowa — dr *Stanisław Stein*, Prezes i dr *Juljusz Dunikowski*, Wiceprezes;

z Lublina — *Juljan Borkowski*, Prezes;

z Wilna — *Piotr Choynowski*, Członek Rady— w zastępstwie Prezesa;

z Katowic — dr *Włodzimierz Dąbrowski*, Prezes.

Ponadto, jak zwykle, uczestniczył w pracach Konferencji kierownik Sekretariatu Międzyizbowego Rad Notarialnych dr *Wiktor Natanson*, redaktor „Przeglądu Notarialnego".

Dwunasta z rzędu sesja Konferencji w Katowicach była w nieprzerwanym łańcuchu prac międzyizbowych dalszym ogniwem zespolenia korporacyjnego notariatu polskiego.

Okazją do stwierdzenia tej prawdy stało się zgromadzenie towarzyskie, jakie w godzinach wieczorowych dnia 6 b. m. urządziła na cześć uczestników Konferencji Rada Notarialna w Katowicach. W niezwykle serdecznym nastroju koleżeństwa, potęgowanym wysoce ujmującą gościnnością gospodarzy z P. Prezesem Rady dr *Włodzimierzem Dąbrowskim* na czele, raz jeszcze padły słowa, stwierdzające, że aczkolwiek pozbawiony odpowiednich więzów prawnych — notariat polski poczuwa się do moralnej jedności korporacyjnej, poprzez którą jedynie może wytwarzać trwałe wartości — w służbie zawodu i Państwa.

ZBIOROWE WYSTĄPIENIE ASESORÓW NOTARIALNYCH

Dnia 25 października r. b. odbyła się w Warszawie pierwsza międzyizbowa narada przedstawicieli Stowarzyszeń Asesorów i Aplikantów Notarialnych, poświęcona sprawie wystąpienia w obronie zawodowości notariatu.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele następujących zorganizowanych już Stowarzyszeń Asesorów i Aplikantów Notarialnych P. P.: z Warszawy — *Mieczysław Jabłoński*, Prezes, *Tadeusz Makowski*, Wiceprezes, *Stanisław Artymiński*, Członek Zarządu; ze Lwowa — *Jan Trzos*, Prezes, i dr *Tadeusz Kostórkiewicz*, Wiceprezes; z Krakowa — dr *Jan Kielar*, Prezes, dr *Jerzy Wiewiorowski*, Wiceprezes, i dr *Tadeusz Sikora*, Członek Zarządu. Ponadto obecny był na naradzie w charakterze zaproszonego doradcy — redaktor „Przeglądu Notarialnego".

W bardzo obszernej i na wysokim poziomie utrzymanej wymianie zdań, na tle wszechstronnej analizy stanu faktycznego i „dorobku" zawodowego lat 1934—1936, narada ujawniła całkowitą zgodność stanowiska młodego pokolenia notariatu z podjętym zbiorowo przez wszystkie Rady Notarialne w lipcu r. b. wystąpieniem — w tym mianowicie sensie, że *bez ustalenia właściwych podstaw prawnych regulujących sposób obsadzania stanowisk notariuszów, i bez uwzględniania w tym zakresie w możliwie najszerszej mierze uprawnień asesorów notarialnych w myśl naczelnej zasady zawodowości notariatu, nie można spodziewać się znaczniejszego dopływu młodych sił prawniczych do notariatu i nie można bez trwogi myśleć o przyszłości notariatu w Polsce.*

*

Dnia 26 października r. b. narada przedstawicieli Stowarzyszeń Asesorów i Aplikantów Notarialnych w przytoczonym składzie, przy udziale P. Sędziego *Zygmunta Kapitaniaka*, Wiceprezesa Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., przyjęta została przez P. Prokuratora *Mieczysława Siewierskiego*, Dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, któremu przedstawiła zgodne z powyższym ustaleniem stanowisko młodego pokolenia notariatu.

W przeszło godzinnej rozmowie, owianej atmosferą troskliwej życzliwości, P. Dyrektor Biura Personalnego dał wyraz swemu zasadniczo dodatniemu stosunkowi do przedstawionych dezyderatów, które przyobiecał przedłożyć P. Ministrowi Sprawiedliwości.

O PRAWIDŁOWE ZASILANIE NOTARIATU

Najbardziej dla notariatu doniosła s p r a w a z a w o d o w o ś c i, której losy nierozdzielnie sprzęgnięte są z prawidłowym i celowym zasilaniem szeregów zawodowych, spotkała się z bardzo trafną oceną na łamach G a z e t y S ą d o w e j W a r s z a w s k i e j, która w Nr 42 z dnia 19 października r. b. p. t. *Dotychczasowe zasilanie notariatu* pisze w rubryce redakcyjnej, co następuje:

Młodzi prawnicy, obierający zawód notarialny, mają znaczne trudności do pokonania. Pierwszą trudnością jest zdobycie patrona-notariusza, celem odbycia przepisanej aplikacji. Rady Notarialne w Warszawie, Lwowie i Krakowie, w zrozumieniu słusznych interesów młodych prawników i w trosce o przygotowanie na przyszłość wykwalifikowanych notariuszów wezwały już notariuszów do przyjmowania magistrów prawa w charakterze aplikantów a tych ostatnich do intensywnej pracy w okresie aplikacji. Atoli drugą trudnością jest uzyskanie nominacji na notariusza przez asesora notarialnego, chociaż, w myśl naszej ustawy notarialnej droga naturalna do uzyskania tej nominacji prowadzi właśnie przez aplikację notarialną i uzyskanie stopnia asesora notarialnego. Skoro ustawodawca uznał słusznie, że notariusz winien być należycie do swego zawodu przygotowany i że przygotowanie to wymaga specjalnej kilkuletniej aplikacji, to przez to samo, o ile się chce dla dobra ogółu, aby notariat polski rzeczywiście stanął na wysokim poziomie, należałoby mianować na notariuszów przede wszystkiem asesorów notarialnych oraz tych byłych doświadczonych notariuszów, którzy z tego stanowiska bez ich winy i woli zostali zwolnieni, a dają zupełną gwarancję należytego wykonywania zawodu. Sprawa, o jakiej mówimy, była już wielokrotnie poruszana w prasie o tyle jednak w nieco węższym zakresie, że nie upominano się na razie o przywrócenie praw niektórym byłym notariuszom, niewątpliwie pokrzywdzonym. Dotychczasowa praktyka nominacyjna odbiegała znacznie od założeń powyższych i to do tego stopnia, że młody prawnik, który zostaje aplikantem notarialnym, ryzykuje, że może nie uzyskać łatwo nominacji na notariusza, o ile system nominacyjny, jaki był stosowany nie ulegnie zmianie zasadniczej. Chodzi o to, że konkurentami asesorów notarialnych mogą być omal wszyscy od nie prawników począwszy. Jeżeli się weźmie nominacje notariuszów, jakie miały miejsce w latach 1934, 1935 i w r. b., to asesorowie stanowią niewątpliwie mniejszość, coś około 73 na przeszło 160 nominacji, przyczym nominacje asesorów notarialnych na notariuszów były przeważnie stosowane w Małopolsce, a rzadziej w in. dzielnicach państwa. Mamy przed sobą zestawienie nominacji z ostatniego trzechlecia. Konkurentami więc asesorów notarialnych do zawodu notarialnego okazali się, jak zaznaczono i nie prawnicy, jak np. b. urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości, mianowany w 1934 r. lub dwaj sekretarze sądów okręgowych, zamianowani w r. b. — Dalej konkurentami asesorów stali się wprawdzie prawnicy dyplomowani, ale ani z prawem cywilnym, ani z notariatem nie mający na poprzednich swych stanowiskach nic wspólnego. Tu wskazać należy na trzech majorów korpusu sądowego, mianowanych w 1934 r., na jednego dyrektora departamentu w Min. Spraw Wewnętrznych (1935 r.) oraz jednego wojewodę, mianowanego w r. b. — Do tejże grupy prawników należy zaliczyć praktyków prawa karnego, a więc: jednego prokuratora apelacyjnego, mianowanego w 1934 r. i jednego w 1935 r., dwóch wiceprok. apelacyjnych, mianowanych w 1934 r., sześciu prokuratorów okręgowych, mianowanych w 1934 r. i jednego w r. b., trzech wiceprokuratorów okręgowych, mianowanych w r. 1934, jednego w r. 1935 i jednego w r. b., wreszcie jednego sędziego śledczego, mianowanego w r. 1935. Jest oczywiste dla wszystkich, że osoby, przechodzące ze stanowisk powyższych do notariatu nie mogły się przyczynić do fachowego *podniesienia poziomu notariatu polskiego* i że wzgląd ten — wbrew interesom ogólnym — nie wchodził zupełnie w rachubę. Dalszą konkurencję dla asesorów notarialnych stanowią różni członkowie magistratury sądowej, między którymi nie brak również i praktyków prawa karnego i osób do zawodu notarialnego mało lub wcale nie przygotowanych.

Zestawienia nasze wykazują tu następujące nominacje z 1934 r., mianowicie: 3-ch wiceprezesów apelacyjnych, trzech prezesów sądów okr., czterech wiceprezesów okręgowych, siedmiu sędziów apelacyjnych, jedenastu sędziów okręgowych oraz pięciu sędziów grodzkich.

W liczbie notariuszów zamianowanych w r. 1935 mamy: 1 sędziego apelacyjnego, trzech sędziów okręgowych, trzech wiceprezesów okręgowych, trzech sędziów grodzkich i jednego prezesa sądu okręgowego, a między notariuszami zamianowanymi w r. b.: dwóch sędziów apelacyjnych, jednego prezesa sądu okręgowego, dwóch sędziów okręgowych, pięciu sędziów grodzkich, a nawet jednego mgra praw publicystę. Czy wszyscy ci notariusze mogą istotnie stać się patronami i kształcić aplikantów, do czego są m. in. powołani i przez Rady Notarialne wezwani?

Powyższa praktyka dotychczasowa, tym bardziej wobec powiększającej się liczby asesorów notarialnych, domaga się *rewizji i zmiany na przyszłość.* Podkreśliliśmy moment konkurencji dla asesorów notarialnych i niepewność prawnika wstępującego na drogę aplikacji notarialnej, ale ponad tym wszystkim góruje interes ogólny: należyta znajomość rzeczy i należyte uprzednie przygotowanie do zawodu bardzo odpowiedzialnego, w którym przez brak doświadczenia i znajomości rzeczy można z łatwością narazić obywateli oraz Skarb Państwa na *olbrzymie* niekiedy *straty* i na zbędne procesy między kontrahentami.

*

W uwagach wstępnych poświęconych zagadnieniu reformy studiów prawniczych, zatytułowanych „Szkoła prawa i szkoła życia“, a ogłoszonych w Nr 9 r. b. G ł o s u S ą d o w n i c t w a wywodzi m. inn. redaktor tego pisma P. *Kazimierz Fleszyński* — wysoce słusznie w sprawie prawidłowego zasilania notariatu (podkreślenia — Red. *P. N.):*

Właściwi ludzie — na właściwych miejscach, nie zaś przygodni, przypadkowi, t. zw. z łaski Bożej, oddelegowani, czy też przydelegowani, zjadający przedwcześnie lub nieraz niezasłużenie honorowy panis bene merentium. Tysiące, całe tysiące młodych adeptów prawa, wśród których nie brak przecież ludzi z energją, inicjatywą, administracyjnym nastawieniem, stanąć by mogło w szeregach pracowników służby publicznej. W takich okolicznościach i warunkach byłyby może zbyt przesadne narzekania i obawy co do nadprodukcji prawników. A gdyby jednocześnie czuwać nad racjonalnym rozsiedleniem i zużytkowaniem członków naszej palestry, *a miarę fachowości i wymogów praktyki zawodowej zastosować tym bardziej w dziedzinie związanej bezpośrednio z życiem sądowym — w notariacie i hipotece — w drodze obsadzania tam stanowisk przez odpowiednio wyszkolonych i specjalnie przygotowanych w tym celu prawników, nie zaś znowu pod hasłem panis bene merentium, względnie chęci czy też potrzeby t. zw. „lokowania“*, to otworzyłyby się dla młodzieży prawniczej rozleglejsze horyzonty zawodowe i zniknęłyby na terenie życia publicznego liczne obecnie fikcje i miraże.

AKCJA PRZECIWKO PRZYMUSOWI NOTARIALNEMU

Krakowski „Piast“, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, z dnia 1 b. m. pod tytułem „Chłopi przeciwko przymusowi notarialnemu“ ogłosił, co następuje:

Jak wiadomo, z dn. 1 stycznia 1934 r. wprowadzono w całej Polsce przymus notarialny o ile chodzi o obrót nieruchomościami. — Przymus ten dał się szczególnie we znaki ludności wiejskiej, która stale na różnych zebraniach i zgromadzeniach protestuje przeciwko temu systemowi przenoszenia własności nieruchomości. Nie potrzeba dodawać, iż z tego powodu Skarb Państwa poniósł poważne straty nie tylko w opłatach przenośnych, lecz także w podatku dochodowym i obrotowym, gdyż chłopi nie mogąc podołać ciężarom powstałym na skutek wprowadzenia przymusu notarialnego, ustawą tą zmuszeni są obchodzić w ten sposób, iż wszelkich transakcji dokonują ustnie i przez fizyczne oddanie przedmiotu umowy w — posiadanie.

W ostatnich dniach odbyło się w Jarosławiu zebranie delegatów Stronnictwa Ludowego z wszystkich gmin powiatu jarosławskiego, a który to powiat jest czysto ludowy, w tej sprawie, po czym delegaci jednomyślnie uchwalili rezolucję przeciwko przymusowi notarialnemu, którą ze względu na aktualność, podajemy w całej osnowie.

R e z o l u c j a uchwalona na zebraniu delegatów S. L. z wszystkich gmin pow. jarosławskiego w dniu 23 października b. r.

Zebrani chłopi pow. jarosławskiego, reprezentujący 140.000 włościan, uchwalają jednomyślnie, co następuje:

Zebrani stwierdzają, że przymus notarialny nie wytrzymał próby życia, naraził tysiące rodzin chłopskich na poważne straty materialne a Skarb Państwa na poważne szkody.

Wysokie opłaty notarialne, obowiązek natychmiastowej zapłaty należytości przenośnej i nadmiernego honorarium notariusza uniemożliwiły szerokim rzeszom chłopskim ujęcie dokonywanych transakcji ziemią w sposób ustawą nakazany.

Skutek jest ten, że chłopi zmuszeni są i dokonują prawie wszystkie transakcje obrotu ziemią w formie ustnej i przez oddanie przedmiotu transakcji w fizyczne posiadanie, co znowu powoduje niejednokrotnie niepotrzebne procesy, chaos hipoteczny, zaś Skarb Państwa od czasu wprowadzenia przymusu notarialnego stracił poważne sumy, które w czasie ogólnego kryzysu nie mogą być pominięte przy ustalaniu dochodów państwa.

Stojąc na gruncie legalności i respektowania ustaw zebrani chłopi domagają się natychmiastowego zniesienia przymusu notarialnego dla obrotu ziemią i nieruchomościami, by chłopi nie byli zmuszeni działać wbrew ustawie, zaś Skarb Państwa uzyskał z powrotem utracone przez wprowadzenie przymusu notarialnego dochody. Leży to tak w interesie państwa, jak i chłopów.

Zebrani mają niezłomne przekonanie, że właściwe czynniki zajmą się poruszoną sprawą i przymus notarialny, który jest jedną z plag chłopskich, należeć będzie wkrótce do przeszłości.

Rezolucję tę delegaci chłopów wręczyli seniorowi adwokatów i delegatowi Rady Adwokackiej lwowskiej p. dr. Maksymilianowi Segałowi, adwokatowi w Jarosławiu z prośbą o przedłożenie tejże Radzie Adwokackiej, przy czym podali obszernie motywy tego kroku i prosili Radę Adwokacką o przedstawienie tej sprawy właściwym czynnikom.

Jak się dowiadujemy to chłopi mają zamiar przeprowadzić akcję w tej sprawie na terenie całego Państwa.

Powyższy tekst ukazał się również w krakowskim „I. K. C.“ z dnia 31 października r. b. oraz w szeregu innych pism codziennych Małopolski, przeważnie nie bez odpowiednich komentarzy.

Pragnąc właściwie ująć przedstawione wystąpienie należy je czytać... od końca, a mianowicie od tego miejsca, gdzie mowa jest o seniorze adwokatury jarosławskiej, któremu delegaci chłopów wręczyli uchwaloną rezolucję. *Hier ist der Hund begraben...*

Do chwytów, jakie stosują niektóre koła adwokatury małopolskiej w walce z notariatem, jesteśmy na ogół przyzwyczajeni, jednakże tym razem stoimy wobec czegoś zupełnie nowego, a mianowicie — wobec mobilizacji politycznego stronnictwa włościańskiego do walki, podjętej rzekomo w interesie chłopskim, a w gruncie rzeczy oczywiście — w interesie zgoła odmiennym...

Chłop polski ma zbyt wiele zdrowego rozumu, by nie zdawał sobie sprawy, że tego rodzaju rezolucje, jak uchwalona w Jarosławiu, należy kierować do właściwych władz państwowych, a nie na ręce czynników skądinąd zainteresowanych i jaskrawo już zaangażowanych w akcji, która od wielu lat prowadzona jest różnymi metodami.

Fakt, że chłopów tak pouczono i doradzono im. by rezolucję złożyli na ręce miejscowego seniora adwokatury, demaskuje źródło, z którego cała akcja jest inspirowana.

Toteż złudne jest przypuszczenie, że właściwe czynniki państwowe nie poznają się na tej tak grubym sztychem szytej grze i uwierzą w spontaniczność oburzenia chłopów z powodu przymusu notarialnego, który na innych obszarach Państwa, gdzie obowiązuje od dziesiątków lat — „wytrzymał próbę życia“ w sposób chyba bardziej przekonywujący, niż to się wydaje jego przeciwnikom na terenie małopolskim po doświadczeniu zaledwie nie całych trzech lat.

Tyle co do formalnej strony sprawy, by z kolei powiedzieć kilka słów na temat treści cytowanego tekstu.

Można oczywiście na nieświadomości chłopskiej wygrywać różne melodie, ale trzeba to czynić z jakim takim umiarem, w przeciwnym bowiem razie efekt musi być żałosny. Wysunięcie na plan pierwszy interesów Skarbu Państwa jest oczywiście zręczne, ale samo potraktowanie tych interesów w przytoczonym tekście jest mocno... niezręczne. Bo jak też wytłomaczyć, że z powodu przymusu notarialnego Skarb traci na podatku dochodowym, który nie wiadomo co tu ma do rzeczy, a nawet na podatku obrotowym, którego chłopi wogóle nie płacą? Co zaś do „opłat przenośnych“, t. zn. opłat stemplowych, to doprawdy trudno pojąć, że Skarb traci na tym, że zachodzi „obowiązek natychmiastowej zapłaty należytości przenośnej“. Jeżeli zaś chłopi małopolscy, rzekomo w wyniku przymusu notarialnego, dokonują transakcji ustnie, to trzeba by się zapytać, czy przed wprowadzeniem tego przymusu nie czynili niejednokrotnie tak samo. Jest więc chy-

ba rzeczą zupełnie jasną, że przymus notarialny gwarantuje Skarbowi Państwa przynajmniej to, że ilekroć strony pragną dokonać obrotu nieruchomościami w sposób pod względem prawnym prawidłowy i skuteczny, to należne Skarbowi opłaty wpływają bez zwłoki i bez dalszych trudności. Gdzież więc można poważnie głosić, że wprowadzenie przymusu notarialnego w Małopolsce wpłynęło ujemnie na interesy Skarbu Państwa?

Co się zaś tyczy „nadmiernego honorarium notariusza", to nich sobie panowie inspiratorzy przypomną, jak to było dawniej, gdy chłopi spisywali umowy przy pomocy adwokatów, albo co gorsza— przez różnych niepowołanych pokątnych doradców. Czy ówczesne honoraria były niższe i czy nie jest w interesie chłopów, by w zakresie swych spraw majątkowych korzystali z opieki ustanowionych przez Państwo doradców, którzy nadają ich czynnościom prawnym znamię wiary publicznej?

Niech się chłopi małopolscy nad tym zastanowią, a napewno zrozumieją, że przymus notarialny, jedynie warujący p e w n o ś ć i b e z p i e c z e ń s t w o obrotu nieruchomościami, leży przede wszystkim w i c h w ł a s n y m d o b r z e p o j ę t y m i n t e r e s i e.

A więc wręcz przeciwnie niż głosi przytoczona rezolucja — właśnie przymus notarialny „leży tak w interesie Państwa, jak i chłopów", nie leży zaś w interesie tylko tych, którzy sieją zamęt...

Mamy przekonanie, że słowa te trafią do przewódców chłopskich na terenie Małopolski i że zostaną należycie ocenione.

SZYMON ZEMEL

UNITAS ACTUS?

ZAGADNIENIE CIĄGŁOŚCI AKTU NOTARIALNEGO

I.

Art. 87 prawa o notarjacie normuje. że akt notarjalny przed podpisaniem ma być odczytany przez notarjusza lub w jego obecności, przyczem notarjusz powinien się przekonać, iż stawający dokładnie rozumieją treść i znaczenie aktu. W związku z podanym brzmieniem cyt. przepisu można się spotkać ze zdaniem, że „odnośnie aktu notarjalnego obowiązuje u n i t a s a c t u s, wszystkie zainteresowane osoby powinny więc być p r z e z c a ł y c z a s o b e c n e, a nie można spisać jednego aktu częściowo w obecności jednej, częściowo zaś w obecności strony drugiej" (por. np. uw. 4 do art. 87 pr. o not. komentarza prof. *Allerhanda).* Zwolennicy tego poglądu konsekwentnie zarazem wysnuwają myśl, iż „inną jest kwestja, czy dwa odrębne akty, z każdą ze stron z osobna spisane, czynią zadość wymogowi ustawy, aby czynności dokonano w formie aktu notarjalnego" (por. jak w.). Na zadane pytanie dają w zasadzie odpowiedź potwierdzającą, wywodząc, że „przyjąć to należy, o ile tylko zachowano termin, przepisany dla przyjęcia oferty. z wyjątkiem przypadku, gdzie ustawa wymaga równoczesnej obecności obydwu stron, jak §§ 1434 i 2276 k. c. niem. dla umowy majątkowo-małżeńskiej i dla umowy zrzeczenia się spadku" (por. j. w.).

Podniesiona kwestja, niewątpliwie bardzo doniosła dla praktyki notarjalnej, zasługuje moim zdaniem na bliższe rozpatrzenie i krytyczną ocenę[1]).

II.

Przedmiotowy temat sformułować należy w pytanie, czy z punktu widzenia prawa zarówno materjalnego, jak i formalnego, dopuszczalne jest ujęcie w jednym akcie notarjalnym oświadczeń woli dwu lub więcej osób, mimo faktycznego braku równoczesnej ich obecności przy sporządzeniu aktu.

Tak ujęte pytanie z kolei zmusza do zastanowienia się nad pojęciem sporządzenia aktu notarjalnego, a więc nad tym, z jaką chwilą ono się rozpoczyna i kończy, oraz czy przepisy formalne wy-

[1]) Oczywiście wykluczyć należy z pod obecnych rozważań przypadki, które na terenie Ziem Zachodnich — przed dniem 1.VII.1934 r., podpadały pod przepis § 128 poniem. K. C. (uchylony wyraźnie art. XXVII § 1 przep. wprow. K. Z.), który normował inne zagadnienie. Mianowicie stanowił, że jeśli ustawa (prawo materjalne lub przepis szczególny) przepisuje, aby umowa była stwierdzona dokumentem notarjalnym (lub sądowym), wystarcza, jeżeli notarjusz (lub Sąd) sporządził najpierw dokument co do oferty, a następnie — co do przyjęcia oferty. Przepis ten regulował zatem przypadki, gdy j e d n a u m o w a kontrahentów zawarta była w d w ó c h o d r ę b n y c h, a nie w jednym akcie notarjalnym, wobec czego — z natury rzeczy — bezprzedmiotowa była w takich razach sprawa równoczesnej obecności o b u s t r o n. Kwestja co do tego powstać bowiem może tylko wtedy, gdy w jednym akcie ujmuje się oświadczenia dwóch stron, a nie jednej. Ubocznie warto jeszcze nadmienić, że jakkolwiek w Kodeksie Zobowiązań nie ma odpowiednika do omawianego § 128 poniem. K. C. (por. art. 109 — 114 i art. 63 — 70 K. Z.), to jednak z zasad ogólnych, dotyczących sposobu zawierania umów, należy wnioskować, że z reguły — tam gdzie nie ma wymogu równoczesnego stawania kontrahentów — nadal wystarcza dla zawarcia umowy w formie notarjalnej, gdy notarjusz sporządzi najpierw akt co do oferty, a następnie co do jej przyjęcia (o czem zresztą mowa dalej pod IV). Zarazem należy dodać, że nawet przy sporządzeniu w odrębnym akcie oferty, a w odrębnym przyjęcia, może powstać kwestja równoczesności stawienia się do aktu dwu lub więcej osób, stanowiących razem jedną stronę — bądź oferującą bądź przyjmującą ofertę (o czem również mowa dalej pod VII).

magają, aby „strony stawające" były obecne od początku do końca aktu. Nadto powstaje konieczność rozwinięcia głównego zagadnienia przez rozróżnienie aktu od protokółu, oraz charakteru, w jakim dwie lub więcej osób występują w akcie, mianowicie czy jako jedna strona dwu lub więcej osobowa, czy też jako kontrahenci (strony) czynności prawnej dwustronnej, w której różne z występujących osób mają odmienne interesy.

III.

Zgóry należy zaznaczyć, że prawo o notarjacie przeprowadziło szczegółową dystynkcję prawną między aktem i protokółem notarjalnym. Wyczerpujące w tym względzie wyjaśnienia zawiera np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 20.XI.1935 r., IICZ/d/1148/35, ogłoszone w *Przeglądzie Notarjalnym* z 1936 r., zeszyt I., str. 14—18. W powołaniu się właśnie na stanowisko prawne i obszerne wywody tegoż Sądu, można jasno sprawę postawić, że w stosunku do protokółów notarjalnych oczywiście niepotrzebna jest równoczesna obecność osób, których oświadczenia zostały w protokóle zamieszczone. Przyjęcie tej potrzeby byłoby zresztą sprzeczne z jego istotą i charakterem. W protokóle bowiem notarjusz stwierdza jedynie „przebieg pewnych czynności i rzeczywistych wydarzeń, pociągających za sobą skutki prawne" (art. 104 pr. o not.).

Przedmiotowe zagadnienie, czy konieczna jest równoczesna obecność osób współdziałających, ogranicza się zatem tylko do „aktów" notarjalnych *sensu stricto.*

IV.

Prawo materjalne nie zna w zasadzie obowiązku równoczesnej obecności stron przy zawarciu umowy. Zgodnie z powszechnie przyjętymi w tym względzie poglądami nauki prawa, umową jest czynność prawna, do której potrzeba zgodnego objawu woli dwóch stron, przyczem przychodzi ona do skutku przez postawienie i przyjęcie oferty (por. n. p. Encyklopedja Podręczna Prawa Prywatnego, *H. Konica*, tom I. str. 166, VI). Dlatego też przepisy polskiego Kodeksu Zobowiązań, wyłącznie obecnie miarodajne w sprawach zawierania umów, wogóle nie określają pojęcia umowy (art. 50 i nast. K. Z.), polegając widocznie na utartej już definicji, przyjętej w obrocie oraz w nauce prawa. Nauka ta uznaje — jak wyżej wspomniano — że wszelkie wogóle umowy wymagają oferty i przyjęcia, oraz że nie ma umów (czynności dwustronnych), któreby się z obu tych czynników nie składały. Ponadto teorja prawa jak i obowiązujący Kodeks Zobowiązań jasno stawiają sprawę, że oferta może być uczyniona osobie znajdującej się w innym miejscu, a mimo to gdy została przyjęta — umowa dochodzi do skutku bądź zaraz, gdy chodzi o telefon lub inne środki porozumiewania się na odległość (art. 63 § 2 Kod. Zob.), bądź po pewnym czasie. Prawo materjalne nie zna zatem bezwzględnego wymogu równoczesnej obecności stron przy sporządzaniu czynności dwustronnej. Regułę tę potwierdzają zresztą bardzo nieliczne od niej odstępstwa.

Takich wyjątkowych przepisów, np. w poniem. K. C. (liczącym 2385 paragrafów) jest zaledwie ogółem pięć, a to §§ 925, 1317, 1434, 1750 i 2276, normujących (w kolejności cytowanych przepisów), że przy równoczesnej obecności obu stron muszą być dokonane akty powzdania nieruchomości, zawierania małżeństwa, umowy majątkowe małżeńskie, umowy o przysposobienie i wreszcie umowy dziedziczenia. Wyjąwszy te przypadki, prawo materjalne (na Ziemiach Zachodnich) nie stawia zatem żadnych przeszkód w zawieraniu umów przez strony równocześnie nieobecne.

V.

Z kolei nasuwa się pytanie, czy ewentualnie prawo formalne, w danym razie prawo o notarjacie, z uwagi na t. zw. „jednolitość aktu notarjalnego" *(unitas actus)* dopuszcza ujęcie w jednym akcie oświadczeń dwóch lub więcej osób, jeżeli one nie są równocześnie przy sporządzaniu aktu obecne. Powołany art. 87 pr. o not. *expressis verbis* zakazu takiego nie zawiera. Stanowi tylko, że przy czytaniu aktu notarjusz powinien się przekonać, czy stawający dokładnie rozumieją treść i znaczenie aktu. Z tego tekstu, bez innych dodatkowych danych, nie można jeszcze wnioskować, aby równoczesna obecność była nieodzowna. Nie byłoby tutaj przeszkód, by akt odczytano najpierw jednej osobie, co do której notarjusz winien się przekonać, czy dokładnie rozumie treść i znaczenie aktu, a następnie po pewnej przerwie, drugiej, czy dalszej osobie, w nieobecności poprzedniej, po czym notarjusz ponownie stwierdzi, czy treść i znaczenie aktu zostały pojęte. Jakby stąd wynikało, wymogom art. 87 stać się zatem może zadość, mimo braku równoczesnej obecności stron stawających.

Należy też zaznaczyć, że art. 84 pr. o not., regulujący co akt notarjalny musi zawierać, nakazuje wyszczególnić „imię, nazwisko i miejsce zamieszkania stron stawających", „oświadczenia stron", „podpisy stron stawających", z czego jednak również nie możnaby wysnuwać wymogu koniecznej równoczesnej obecności stron. Rozważyć przeto jeszcze trzeba, czy może swoista struktura aktu notarjalnego, jako takiego (jednego i jednolitego), nie stoi na

przeszkodzie zredagowaniu jednego aktu o oświadczeniach kilku osób współdziałających, a równocześnie nieobecnych. W szczególności zaś, czy strukturalnie da się pomyśleć jednolity akt, w którymby składały oświadczenia osoby nie równocześnie obecne.

VI.

Istotą „aktu“ notarjalnego jest nadanie pewnej czynności prawnej charakteru dokumentu publicznego (art. 81 pr. o not.) na podstawie oświadczeń stron stawających (art. 84, pkt. 5 pr. o not.). Nasuwa się przeto wspomniane już pytanie, z jaką chwilą rozpoczyna się i z jaką się kończy specyficzna działalność notarjusza, zwana sporządzaniem aktu notarjalnego, bo tylko co do tego odcinku czasu względnie jego części obecność stron stawających (równoczesna czy kolejna) ewentualnie byłaby niezbędna. Nadto rodzi się jeszcze dalej idąca wątpliwość, czy wogóle kwestja obecności stron i zakres jej trwania łączy się w istotny sposób z początkiem i końcem sporządzania aktu.

Prof. *Allerhand* w komentarzu do art. 87 pr. o not., str. 133, wywodzi, że „tak odnośnie aktów notarjalnych, jak i innych dokumentów należy zaznaczyć, że notarjusz może wprzód sporządzić projekt i odczytać go stronom i według ich życzenia zmienić, a dopiero potem spisać dokument, który strony mają podpisać; spisanie dokumentu w obecności stron — nie jest więc potrzebne“. Wynikałoby z tego — i słusznie — że akt nie rozpoczyna się z chwilą przystąpienia do jego spisywania, że zatem każdy spisany koncept aktu jest jednak tylko projektem, który może być zmieniany, lub uzupełniany według żądania osób, które akt chcą sporządzić.

F o r m a l n i e początkiem sporządzania aktu notarjalnego byłaby zatem dopiero ta chwila, gdy po ostatecznym uzgodnieniu i przeglądnięciu treści, notarjusz (lub ktoś w jego obecności) przystąpi do oficjalnego jego odczytania, bezpośrednio przed podpisaniem (art. 87 pr. o not.). To stanowisko. — zdaje się — pośrednio potwierdza również komentarz prof. *Allerhanda,* który w uwadze do punktu 1 art. 84 pr. o not. nakazującego, by akt notarjalny zawierał „w razie potrzeby lub na żądanie strony — godzinę i minutę rozpoczęcia i podpisania aktu“, — wyraża pogląd, że jeżeliby akt zaczęto czytać jednego dnia, a ukończono czytanie dnia następnego, a więc po północy, i wtedy podpisy umieszczono, należy to zaznaczyć. Komentator daje tym poznać, że początek sporządzania aktu notarjalnego łączy z rozpoczęciem czytania, a koniec — z podpisaniem aktu. Pogląd ten jest niewątpliwie trafny na tle powołanego art. 84 § 1 pkt. 1 pr. o not. Skoro zatem czynności przygotowawcze, wyżej podane, bezpośredniego znaczenia prawnego dla sporządzenia aktu notarjalnego nie mają, to niekonieczną byłaby już przy nich obecność osób współdziałających. Skonkretyzować by zatem można było, że obecność stron stawających wydaje się niezbędną przy zdziałaniu aktu dopiero od chwili, gdy notarjusz (lub ktoś w jego obecności) poczyna akt odczytywać, przyczem w zasadzie trwaćby powinna do ukończenia aktu, t. j. podpisania go przez notarjusza, co zresztą również powinnoby nastąpić bez zwłoki, bezpośrednio po odczytaniu i podpisaniu przez strony, gdyż w przeciwnym razie, grozić by mogła aktowi nieważność, gdyby np. notarjusz w międzyczasie zmarł.

Jednakowoż pogląd powyższy, dotyczący zakresu trwania obowiązkowej obecności stron stawających, nie byłby w zupełności uzasadniony. Łatwo bowiem da się też wykazać, że nie ma podstaw słusznych do odmówienia aktowi notarjalnemu dokumentu publicznego, nawet wtedy, gdy z samego aktu wynika, że była pewna zwłoka (w obrębie daty sporządzania dokumentu) między położeniem podpisu przez stronę a podpisaniem aktu przez notarjusza. Nawet więcej — można wykazać, że tak sporządzony akt wypełnia wszelkie wymogi formalne, zakreślone prawem o notarjacie. Mianowicie da się wywieść, że prawo formalne (pr. o not.) wcale nie wymaga obecności stron przy końcowym podpisaniu aktu przez notarjusza. Wogóle konstruuje ono odrębnie sprawę obecności „stron stawających“, a odrębnie sprawę zupełnego zakończenia aktu przez umieszczenie podpisu notarjusza. W szczególności zadość się staje wymogom przepisu art. 84 pr. o not. już wtedy, gdy akt zostaje odczytany „stronie stawającej“, przez nią zrozumiany, przyjęty i podpisany, a następnie jeszcze podpisany — dla zupełnego zakończenia — przez notarjusza. Te bowiem tylko minimalne warunki formalne stawia aktowi notarjalnemu polskie prawo o notarjacie. Zatem cyt. art. 84 pozytywnie bynajmniej nie wymaga by „strona stawająca“ obecna była od początku do końca aktu, od rozpoczęcia oficjalnego jego odczytywania do położenia podpisu przez notarjusza. Forma przepisana art. 84 jest tedy zachowana zarówno wówczas, gdy „strony stawające“ — w normalnym i najczęstszym przypadku—są obecne nawet przy redakcji konceptu, odczytywaniu i podpisaniu przez wszystkich obecnych (włącznie z notarjuszem), jak i wówczas, gdy c h o ć b y o d r ę b n i e akt zostanie odczytany poszczególnym osobom stawającym, przez każdą z nich odrębnie przyjęty i podpisany, a dopiero po ich odejściu podpisany przez notarjusza.

Prawo o notarjacie nigdzie nie przewiduje, by akt został przez notarjusza podpisany jeszcze

w obecności strony; wymaga ono tylko, by podpis taki na akcie się znajdował — i nic ponadto. Oczywiście musi jednak istnieć moment graniczny, poza który notarjuszowi wykraczać nie wolno, w którym ostatecznie akt musi być przezeń podpisany. Moim zdaniem granicą tą jest koniec tej daty, w której akt został odczytany i przez strony podpisany. Poza nią notarjuszowi wykraczać nie wolno, bo wtedyby się łatwo mógł dopuścić rzeczy niedopuszczalnej: mianowicie stwierdziłby w akcie rzecz nieprawdziwą, że był zdziałany (w całości oczywiście) w pewnej dacie, podczas gdy w rzeczywistości ostatecznie ukończony był w dacie późniejszej. Abstrakcyjnie biorąc, można sobie wyobrazić, że takie podpisanie w dacie późniejszej mogłoby się stać nawet fałszem intelektualnym w sensie art. 192 K. K. Należy też dodać, że notarjusz nie mógłby temu zaradzić przez umieszczenie przy swym podpisie wzmianki o dacie (faktycznej), w której akt podpisał, gdyż znowu dopuścićby się mógł fałszu intelektualnego. Wynika to z następujących rozważań:

Art. 84 pr. o not., jak wyżej wspomniano, wyszczególnia wyczerpująco, jakie składniki zawierać musi akt notarjalny, pod rygorem nieważności z art. 88 pr. o not., w razie gdyby akt sporządzony był z naruszeniem cyt. art. 88. W związku z tym powstaje istotna wątpliwość, czy rygorem tym zagrożony jest też przypadek naruszenia tego porządku, w którym prawo o not. wylicza kolejno co akt notarjalny zawiera, w szczególności, czy wolno np. wpierw w akcie podać miejsce sporządzenia aktu (pkt. 2 § 1 art. 84), po tym oznaczenie notarjusza (pkt. 3 § 1 art. 84), a dopiero na trzecim miejscu datę sporządzenia aktu (pkt. 1 § 1 art. 84). Tak samo np. czy można wpierw umieścić podpisy stron stawających (pkt. 8 § 1 art. 84), a dopiero po tym stwierdzenie, że akt został odczytany, przyjęty i podpisany (pkt. 7 § 1 art. 84) i t. p. W tym względzie nie może być wątpliwym, że art. 84 pr. o not. należy rozumieć w ten sposób, że wyczerpująco wylicza on co musi być w akcie zawarte, natomiast nie normuje koniecznego porządku, w którym zawartość aktu ma być kolejno ułożona, chyba że kolejność ta z natury rzeczy już wynika z konstrukcji każdego aktu pisemnego jako takiego, a nietylko aktu notarjalnego. Nie będzie więc nieważny akt notarjalny brzmiący: „W Poznaniu dnia 1 sierpnia 1936 r....“, zamiast „dnia1 sierpnia 1936 r. w Poznaniu...“ lub „Przed notarjuszem N. N. urzędującym w Poznaniu przy ul...., stanęli w Poznaniu, dnia 1 sierpnia 1936 r...“ zamiast „Dnia 1 sierpnia 1936 r. w Poznaniu, przed notarjuszem N. N., mającym swą kancelarję w Poznaniu, przy ul..... stanęli“.

Jednakowoż niektóre składowe części aktu notarjalnego z natury rzeczy mają swe właściwe miejsce w akcie, i w innym porządku ujęte być nie mogą. Jasnym jest, że podpis notarjusza, jako czynnik powodujący ostateczne ukończenie aktu, znajdować się musi na samym końcu, i że po nim żadna treść składowa aktu nie może już być umieszczona. Tak samo jasnym też jest, że podpis strony stawającej, ponieważ stwierdza, że treść aktu przez nią zdziałanego została jej odczytana i przez nią przyjęta, nie może być położony przed złożeniem przez nią oświadczenia w sensie pkt. 5 § 1 art. 84 pr. o not. Podpis strony stawającej będzie tedy mógł być przez nią złożony dopiero wówczas, gdy zostanie jej odczytany akt, zawierający (bez względu na porządek układu) d a t ę s p o r z ą d z e n i a a k t u, miejsce sporządzenia, oznaczenie notarjusza, oznaczenie strony stawającej i jej własne oświadczenia merytoryczne. Zresztą cechuje to każdy podpis, umieszczony na dokumencie pisemnym, że kładzie się go po spisaniu treści dokumentu, że tworzy zatem zakończenie dokumentu spisanego przez podpisującego, przyczem tak sporządzony dokument „stanowi dowód tego, że zawarte w n i m oświadczenie pochodzi od osoby, która go podpisała“ (por. np. art. 264 k. p. c.). Jeśli tedy data sporządzenia dokumentu musi być w akcie uwidoczniona przed podpisaniem go przez stronę stawającą, to należy stąd wnioskować, że dokument rzeczywiście też musi być sporządzony w tej dacie, w dokumencie podanej, gdyż w przeciwnym razie w akcie mieściłoby się twierdzenie nieprawdziwe i notarjusz by tę nieprawdę poświadczył. Akt notarjalny zaś jest ostatecznie dopiero sporządzony z chwilą podpisania go przez notarjusza; aby więc akt zawierał twierdzenia prawdziwe, co do daty jego sporządzenia, to rzeczywiście musi być w tymże dniu (do końca jego daty) przez notarjusza sporządzony, t. j. podpisany.

Konkluzja powyższa upoważnia do stwierdzenia, że zachowane są wymogi cyt. art. 84 w przypadku, gdy strona stawająca, złożyła np. ofertę przed notarjuszem, po odczytaniu ją podpisała i wydaliła się, nie czekając podpisania aktu przez notarjusza, byleby notarjusz podpisał jeszcze akt w dniu, w którym strona złożyła swój podpis. Z konkluzji wspomnianej wynika zarazem, że jednolitość aktu będzie tylko wtedy zachowana, gdy nieobecny np. przy ofercie oblat, jeszcze tegoż samego dnia (co oferent złożył swój podpis) stanie przed notarjuszem i oświadczy, oraz podpisze przyjęcie oferty.

Tylko bowiem pod tym warunkiem notarjusz będzie mógł (podpisem swym) stwierdzić, że akt notarjalny został sporządzony w dacie, zawartej zarówno w podpisanej treści oświadczenia oferenta, jak i w dacie, wyszczególnionej w takimże oświadczeniu oblata. Jeśli by bowiem oferent podpisał akt 1 sierpnia 1936 r., a oblat stawił się u notarjusza dopiero dnia 2 sierpnia 1936 r., to oświadczenia ich

nie mogłyby w jednym akcie być ujęte, gdyż gdyby notarjusz podpisał cały akt dopiero dnia 2 sierpnia, poświadczyłby w wyniku nieprawdę, gdyż akt zdziałany został właśnie dnia 2 sierpnia 1936 r., a w części podpisanej przez oferenta, jako dzień sporządzenia figuruje 1 sierpnia 1936 r.

Strony stawające mogą zatem — moim zdaniem— nie być równocześnie obecne przy sporządzaniu aktu, byleby zgłosiły się u notarjusza do aktu w jednym miejscu i dniu. Równoczesna obecność stron stawających byłaby z reguły tylko wówczas niezbędna (pomijając przypadki wymagane prawem materjalnym), gdyby strony domagały się, lub zachodziła potrzeba uwidocznienia w akcie dokładnej godziny i minuty rozpoczęcia oraz podpisania aktu (pkt. 1 § 1 art. 84 pr. o not.). W zasadzie wówczas osoba wcześniej stawająca nie jest w stanie przewidzieć, lub unormować dokładnie godziny i minuty, w której stanie dalsza osoba, i w której ostatecznie akt będzie sporządzony. Musi tedy przy tym ostatecznym momencie być obecna, zwłaszcza, że nie można się np. w ten sposób urządzić, że osoba stawająca wcześniej podpisze akt, niejako częściowo *in blanco*, t. j. pozostawiając wolne miejsce dla wpisania następnie faktycznej daty sporządzenia dokumentu. Postępowanie takie byłoby sprzeczne z normą, że akt przed podpisaniem będzie odczytany.

VII.

Na tle powyższych rozważań, zagadnienie główne, czy dopuszczalne jest ujęcie w jednym akcie notarjalnym oświadczeń woli dwóch lub więcej osób, mimo faktycznego braku równoczesnej ich obecności — może być, jak to już częściowo wykazano, bez większych wątpliwości rozstrzygnięte pozytywnie, a zarazem zgodnie z potrzebami obrotu gospodarczego.

W obrocie tym niejednokrotnie się wydarza, że z różnych względów, osoby, które zamierzają jeden jednolity akt notarjalny wspólnie zdziałać, nie mogą równocześnie być obecne u notarjusza przy spisywaniu aktu. Powiedzmy np. mały kupiec zaciąga w banku pożyczkę 500 zł. przyczem, w myśl porozumienia z bankiem, ma na jego rzecz sporządzić w formie notarjalnej ofertę sprzedaży nieruchomości (parceli), stanowiącej współwłasność do niepodzielnej ręki tak jego, jak i kilku jego pełnoletnich synów, powiedzmy na skutek przedłużonej wspólności majątkowej (§ 1483 poniem. K. C.). Niewątpliwie oferta ta musi być zeznana przez wszystkich współwłaścicieli, lecz może być niewykonalnym, by wszyscy równocześnie przybyli do notarjusza, bo powiedzmy kupiec i jeden syn pracują w przedsiębiorstwie, tak że równocześnie nie mogą się z niego wydalić, a inni synowie również w różnych odmiennych porach są przy pracy. Coprawda poszczególni synowie mogą np. ojcu dać pełnomocnictwa do działania w ich imieniu, mogą też sami zdziałać każdy z nich odrębny akt, zawierający ofertę, lecz byłoby to zbyt kosztowne z uwagi na małą wartość pożyczki, czy parceli, tak że gospodarczo kalkuluje się im tylko jeden akt notarjalny. Przy takim założeniu gospodarczym notarjusz z reguły nie będzie utrudniał dłużnikom sytuacji i niewątpliwie ujmie żądany akt notarjalny następująco:

Dnia 1 sierpnia 1936 r. w Poznaniu, przed notarjuszem N.N., mającym siedzibę przy ul. .... staje Piotr A ......ski i oświadcza, że wraz z pełnoletnimi synami Adamem, Pawłem i Janem, którzy dziś jeszcze pojedyńczo przed notarjuszem się stawią, zamierza zeznać w formie notarjalnej ofertę sprzedaży wspólnej nieruchomości Bankowi Ludowemu. Następnie stający Piotr A ....ski oświadcza:

(następuje treść oferty)

Powyższa treść została stającemu odczytana, przez niego zrozumiana i przyjęta i następująco podpisana:

mp. Piotr A ......ski

Następnie stanął Adam A ......ski, który po odczytaniu mu treści zeznanej przez Piotra A ......skiego, oświadcza tak samo że:

(następuje treść oferty)

Powyższa treść oświadczeń, tak Piotra jak i Pawła A ....skich, temu ostatniemu została odczytana ...etc.

mp. Adam A ......ski.

Z kolei stanął Paweł A .....ski, który po odczytaniu mu treści zeznanej przez poprzedników ... i t. d.

mp. Paweł A......ski.

Wreszcie stanął Jan A ......ski, który ..... i t. d.

mp. Jan A ....ski.

(następuje podpis Notarjusza).

Czy taki akt notarjalny jest dopuszczalny? Niewątpliwie tak, gdyż przez każdego z stawających został podpisany po uprzedniem odczytaniu mu go przez notarjusza, który przy tym też się przekonał, że każdy z stawających dokładnie zrozumiał treść i znaczenie aktu. Wymogom art. 87 § 1 pr. o not. stało się zatem zadość.

Powyższy przykład dotyczył zgodnego oświadczenia kilku osób stanowiących jedną stronę. Nie ma jednak żadnych przeszkód formalnych do zdziałania w tenże sposób czynności dwustronnej. Akt notarjalny może się wówczas przedstawiać następująco:

Przed Notarjuszem staje Piotr X i oświadcza:

Chcę z Pawłem Y, który dziś tu jeszcze stanie, zawrzeć umowę sprzedaży mej nieruchomości, przyczem treść tej umowy ma być następująca:

(następuje treść).

Powyższe zostało stającemu odczytane, przyjęte i następująco podpisane:

mp. Piotr X.

Następnie staje Paweł Y i oświadcza, po zaznajomieniu się z treścią zeznaną przez poprzednika, że zgadza się na zawarcie umowy, wyżej sprecyzowanej przez Piotra X.

Po czym Notarjusz odczytał stającemu treść całego powyż-

szego aktu, tak część dotyczącą zeznań Piotra X, jak i Pawła Y, który to akt, po przyjęciu, został następująco podpisany:

mp. Paweł Y.

(następuje podpis Notarjusza).

I ten akt, dotyczący czynności dwustronnej, jest dopuszczalny, bo zachowane zostały — jak przy pierwszym przykładzie — wymogi art. 87 § 1 pr. o not.

Stwierdzić należy, że według treści i intencji cyt. art. art. 84 i 87 nie ma przeszkód uzasadnionych do ujęcia w jednym akcie oferty i przyjęcia, zdziałanych w jednym dniu, jednym miejscu, lecz nierównocześnie — byleby to tylko zgodne było z wolą kontrahentów. Przecież każda umowa, zanim dojdzie do skutku, składa się w istocie z oferty i przyjęcia, jak to wyżej wywiedziono: ofertę od przyjęcia dzieli zatem zawsze pewien krótszy, czy dłuższy odcinek czasu (namysłu), nawet przy stronach równocześnie stawających, a mimo to nikt nie może chyba mieć wątpliwości co do dopuszczalności ujęcia w jednym akcie szeregu takich oświadczeń jednej lub kilku osób równocześnie stawających, jako strony zawieranej umowy.

Dlaczegóżby tedy więcej oświadczeń, materjalnie ze sobą powiązanych, złożonych w jednym dniu, w jednym miejscu, lecz nie równocześnie — nie mogło być ujętych w jeden akt, zwłaszcza gdy, abstrakcyjnie biorąc, nigdy wogóle przy umowach nie ma równocześnie oferty i przyjęcia, lecz zawsze zachodzi pewna między nimi kolejność czasowa. Coprawda w praktyce notarjalnej spisuje się np. umowy kupna stron równocześnie stawających nie w formie oferty i przyjęcia, lecz jako „gotowe" umowy kupna (np. „strony zawierają umowę, że A sprzedaje B nieruchomość za cenę... i t. d.") — jest to jednak tylko praktyczny skrót zaprotokółowania oferty i przyjęcia. Wystarczy wskazać, że z mocy ustawy nieraz forma notarjalna jest czynnikiem dopiero decydującym o ważności umowy, która bez tej formy prawnie nie istnieje. Dopóty zatem w tych przypadkach nie ma gotowego aktu o ofercie i dokonanym jej przyjęciu — nie ma umowy *sensu stricto* i niewłaściwa nawet wtedy jest forma „strony zawierają umowę".

VIII.

Inne jest zagadnienie, czy notarjuszowi wolno akt ująć w ten sposób, że w przypadkach podobnych do dwóch przykładów wyżej podanych, wyraźnie z konstrukcji aktu nie wynika okoliczność, że osoby czy strony uczestniczące jednak nie były równocześnie obecne. W szczególności zaś czy wolno notarjuszowi ująć akt w ten sposób, że sprawia wrażenie, iż osoby w nim wyszczególnione, składały oświadczenia przy równoczesnej swej obecności. Niewątpliwie tego rodzaju sposób ujęcia aktu może wprowadzić w błąd osoby, które następnie go czytać będą — i choćby z tego względu winien być stanowczo unikany. Notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym i osobą zaufania publicznego (por. np. art. 223 § 1 pkt. 2 k. p. c.), i z tej racji nie wolno mu aktu redagować w sposób, który mógłby budzić najmniejsze choćby wątpliwości co do ścisłości ujęcia tej „prawdy historycznej", która się przed nim odegrała. Należy mieć przy tym na względzie, że w myśl art. 192 K. K., osoba publicznego zaufania, poświadczająca nieprawdę, może nawet przez to dopuścić się czynu karygodnego, o ile poświadczona okoliczność ma znaczenie prawne. Z reguły coprawda równoczesna obecność stron nie ma znaczenia prawnego, jak to wyżej wywiedziono, coby nawet przemawiało w pewnej mierze za ważnością takiego wadliwego aktu i za brakiem karygodności, jednakowoż wątpliwości prawnicze raczej przemawiają za unikaniem tego rodzaju redakcji aktów notarjalnych, które właśnie w zasadzie po to są tworzone, by w obrocie prawnym budziły bezwzględne zaufanie, co do rzeczywistego zaistnienia faktów w nich przez notarjusza zarejestrowanych. Zupełnie oczywistą jest też rzeczą, że w żadnym razie w ten nieścisły sposób nie wolno aktów notarjalnych redagować w tych przypadkach, gdy prawo materjalne wyraźnie wymaga równoczesnego działania i obecności stron, gdyż wtedy — rzecz jasna — poświadczenie równoczesnej obecności stron ma istotne znaczenie prawne. Dotyczy to np. powołanych przypadków z §§ 925, 1434, 1750 i 2276 poniem. K. C.

IX.

Warto nadmienić, że np. orzecznictwo i piśmiennictwo prawnicze do paragrafów 176 i 177 ustawy Rzeszy o sądownictwie niespornym, które regulują częściowo tę samą materję, co art. 84 i 87 pr. o not.[2]) **do sprawy** opisanej pod VIII również ustosunkowuje się raczej negatywnie. W szczególności np. znany komentarz *Schlegelbergera (Gesetze über die Angelegenheiten der Freiwilligen Gerichtsbarkeit*, § 175 uw. V w tomie II, str. 842), który coprawda przyznaje, że z reguły akt tak zdziałany jest ważny, jednakże podnosi, że *„diese Art der Protokollierung irreführend und deshalb besser zu vermeiden ist"*. Tak samo za ważnością, z pewnymi zastrzeżeniami, wypowiadają się powołane przez cyt. komentarz wyroki Sądu Rzeszy i szereg pisarzy.

---

[2]) § 176 — Protokół musi zawierać: 1. miejsce i dzień rozprawy, 2. wymienienie uczestników i osób współdziałających, 3. oświadczenia uczestniczących.

§ 177 — Protokół musi być odczytany, przez uczestniczących potwierdzony i przez nich własnoręcznie podpisany. W protokóle musi być stwierdzone, że to się stało.

Natomiast bez zastrzeżeń powołane orzecznictwo i piśmiennictwo przyjmuje za możliwe ujmowanie w jednym akcie notarjalnym oświadczeń stron zdziałanych w jednym dniu i miejscu, a równocześnie jednak nie obecnych.[3])

[3]) a) W myśl § 2348 poniem. K. C. umowa zrzeczenia się dziedziczenia musi być stwierdzona dokumentem notarjalnym. W związku z tem Sąd Rzeszy w wyroku z dn. 2.VII. 1908 r., Rep. IV. 583/07, ogłoszonym w zbiorze *Entscheidungen des Reichsgerichts in Civilsachen*, tom 69, str. 130 — orzekł, że ważny jest dokument notarjalny o zrzeczeniu się spadku zdziałany w ten sposób, że najpierw stanęła przed notarjuszem spadkodawczyni i złożyła swe oświadczenie, a po jej odejściu zgłosił się jej syn i z kolei złożył swoje oświadczenie, przyczem obydwa oświadczenia ujęte zostały w jednym akcie, na końcu którego, po wzmiance, że akt w obecności notarjusza został stawającym odczytany, przez nich przyjęty i własnoręcznie podpisany — znajdują się podpisy spadkodawczyni, jej syna i notarjusza. Sąd Rzeszy negatywnie zatem odpowiedział na pytanie, czy *„muss die notarielle Urkunde über das Angebot bereits fertig gestellt sein, ehe die Annahme erfolgt"*.

b) W myśl § 313 poniem. K. C. umowy (obligatoryjne) o przeniesienie własności gruntu, pod nieważnością muszą być stwierdzone dokumentem notarjalnym. W związku z tem Sąd Rzeszy w wyroku z dn. 30.III. 1909 r., Rep. II. 458/08, ogłoszonym w *Juristische Wochenschrift* z 1909 r., str. 272, poz. 5 względnie w zbiorze *Warneyers Jahrbuch der Entscheidungen* z 1909 r., nr. 339, str. 307 — orzekł, że notarjalna oferta kupna nieruchomości nie musi już być w pełni zadokumentowana *(vollzogen)* — przez podpis notarjusza — zanim nastąpi oświadczenie przyjęcia. Również i tu chodziło o przypadek, że w jednym akcie ujęto ofertę i przyjęcie mimo braku równoczesnej obecności oferenta i oblata, przyczem powstała wątpliwość, czy oferta była zdziałana w akcie notarjalnym, skoro akt podpisany został przez notarjusza dopiero na końcu, a więc po zadokumentowaniu przyjęcia. Wątpliwość tę Sąd Rzeszy — jak z powyższego wynika — rozstrzygnął w sensie pozytywnym, że w takim przypadku istnieje ważna oferta notarjalna.

Ubocznie zauważyć też należy, że z uwagi na identyczną konstrukcję cyt. §§ 176 i 177 oraz art. art. 84 i 87 jest nader charakterystyczne i wciąż aktualne, iż orzecznictwo niemieckie uważa za zachowany wymóg (prawa materjalnego § 925 K. C.) równoczesnej obecności stron, mimo spisania więcej niż jednego aktu notarjalnego o powzdaniu nieruchomości. Mianowicie w przypadkach, gdy strona oświadczająca powzdanie nieruchomości składa się z dwóch lub więcej osób. powzdanie dochodzi do skutku nawet wtedy, jeżeli powzdały one nieruchomość coprawda nie razem, lecz odrębnie, jednak za każdym razem w obecności strony przeciwnej (por. uchwałę Sądu Kameralnego z dn. 28.II.1907 r. — 1.X.181/07 — ogłoszoną w zbiorze *Johowa-Ringa: Jahrbuch für Entscheidungen des Kammergerichts* za 1907 r., tom 34 nr. 60, str. A. 248 — 253, względnie w zbiorze *Mugdana - Falkmana: Die Rechtssprechung der Oberlandesgerichte auf dem Gebiete des Civilrechts* — 1907 r., tom 14, str. 319 — 322).

Wynika z tego, że nawet tam, gdzie prawo materjalne wymaga równoczesności działania stron, to jednak praktyka i literatura zajęły stanowisko życiowe, wolne od przesadnego formalizmu i abstrakcji, a uwzględniające uzasadnione potrzeby obrotu.

SZYMON LANDAU

B. DŁUGOLETNI NOTARIUSZ PRZY WYDZIAŁACH HIPOTECZNYCH SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE

świetny prawnik, światły człowiek, ofiarny kolega

zmarł dnia 9 listopada 1936 roku w sędziwym wieku lat 84

o czym w głębokim żalu zawiadamia

KOMISJA LIKWIDACYJNA B. ZRZESZENIA NOTARIUSZÓW I PISARZY HIPOTECZNYCH

W ostatniej chwili przed zamknięciem numeru dochodzi nas żałobna wieść, której daje wyraz powyższe zawiadomienie Komisji Likwidacyjnej b. Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych.

Odkładając z braku czasu ogłoszenie wspomnienia pozgonnego, winniśmy już na tym miejscu stwierdzić, że wraz z Szymonem Landau, który należał do luminarzy notariatu zamkniętej już epoki, odszedł z szeregu świetnych prawników jeden z ostatnich na gruncie stołecznym doskonałych znawców notariatu.

Ci, którzy pamiętają działalność Szymona Landaua, jako notariusza i kolegi, pogrążą się wraz z nami w żałobnym wspomnieniu i złożą hołd Jego pamięci!

Opłaty stemplowe

Z WYJAŚNIEŃ URZĘDOWYCH

W Nr. 28 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 20.X.1936 r. pod poz. 829 ogłoszono szereg wykładni do u. o. s.

Wszystkie te wykładnie mają kapitalne znaczenie dla praktyki notarialnej, to też uważamy za konieczne utrwalić je na tym miejscu w dosłownym brzmieniu. Według posiadanych przez nas wiadomości na warsztacie prac Ministerstwa Skarbu znajduje się dalsza seria wyjaśnień do u. o. s., które będą również miały znaczenie dla praktyki notarialnej.

W tym stanie rzeczy zwróciliśmy się do P. Naczelnika *Achillesa Rosenkranza* z prośbą, by zechciał całokształt tych wyjaśnień omówić na łamach naszego pisma. Uzyskaliśmy odpowiednie przyrzeczenie i w zależności od terminu ogłoszenia zaznaczonych dalszych wykładni omówienie to ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

Uważny czytelnik „Przeglądu Notarialnego" z łatwością stwierdzi, że cytowane dalej wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu do u. o. s. obejmują szereg kwestii, poruszonych na tych łamach w Nr 15 — 16 r. b. (str. 10 i nast.) w uwagach P. P. Not. dr *Jana Kotasa* i As. Not. *Józefa Nartowskiego.* Miło nam jest stwierdzić, że uwagi te spotkały się tak rychło z oddźwiękiem ze strony urzędowej, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia zasady współpracy publicystyki prawniczej z organami państwowymi dla dobra wspólnej sprawy — ładu prawnego i pożytku publicznego. (Red.).

PRAWO O NOTARIACIE A PRZEPISY U. O. S.

Nr 474 (do *art. 139. 154, 157 u. o. s.).* Wykładnie: 72 i 294 (ogłoszone w Nr 17 z 1927 r. i 30 z 1930 r. Dz. Urz.) zostają zastąpione tekstem niżej podanym (skrót: pr. o not. oznacza prawo o notariacie z dnia 27.10. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 84. poz. 609):

ZAŁĄCZNIKI DO AKTU — W WYPISIE

1. Jeżeli do aktu notarialnego zostały dołączone dokumenty (art. 84 § 1 p. 5 oraz § 2 pr. o not), to celem obliczenia wysokości opłaty stemplowej od wypisu (art. 157 u. o. s.) wchodzą w rachubę również te stronice wypisu, które są powtórzeniem tekstu załączników.

POŚWIADCZENIA Z ART. 98 i 99

2. Poświadczenie czasu okazania dokumentu (art. 98 pr. o not.) oraz poświadczenie pozostawania przy życiu (art. 99 pr. o not.) podlegają opłacie stemplowej w wysokości 5 zł., przewidzianej w art. 154 u. o. s.

PROTOKÓŁY NOTARIALNE

3. Protokół, sporządzony przez notariusza (art. 103 — 105 pr. o not.), jeżeli nie stwierdza oświadczeń stron, lecz tylko ustala innego rodzaju wydarzenia, pociągające za sobą skutki prawne, w szczególności protokół stwierdzający wyłącznie stawiennictwo jednej strony i niestawiennictwo drugiej strony (art. 100 §§ 1 i 2 pr. o not.) — nie podlega opłacie stemplowej, jako niewymieniony w u. o. s.

4. Protokół, którym notariusz stwierdza, że strona złożyła mu (ustnie lub na piśmie) oświadczenie celem doręczenia stronie przeciwnej (art. 101 §§ 1 i 2), podlega w zasadzie opłacie stemplowej według zasad art. 139 u. o. s. Jeśli jednak oświadczenie, stwierdzone protokółem, jest czynnością prawną, wymienioną w rozdziałach: 10 do 27 u. o. s., to nie stosuje się art. 139, lecz ma zastosowanie właściwy przepis, zawarty w owych 18 rozdziałach części drugiej u. o. s.

5. Protokół, którym notariusz stwierdza, że stronie przeciwnej doręczył oświadczenie określone wyżej pod 4 (art. 101 §§ 3, 4 i 6 pr. o not.), w zasadzie nie podlega opłacie, gdyż treść jego nie różni się od protokółu, wymienionego pod 4, wobec czego ma zastosowanie art. 3 u. o. s. Jeśli jednak protokół taki zawiera nadto odpowiedź strony przeciwnej (art. 101 § 4 pr. o not.), to: a) podlega opłacie stemplowej według właściwego przepisu, zawartego w rozdziałach: 10 do 27 u. o. s., jeśli protokół, wymieniony pod 4, zawiera ofertę, a protokół wymieniony pod 5, zawiera przyjęcie oferty, b) podlega opłacie według zasad art. 139 u. o. s. jeśli — poza przypadkiem, wymienionym pod a) — protokół wymieniony pod 4, również podlega opłacie w myśl art. 139 u. o. s., c) nie podlega opłacie (w myśl art. 3 u. o. s.), jeśli protokół, wymieniony pod 4, podlega opłacie w myśl rozdziałów: 10 do 27 u. o. s.

6. Jeżeli do protokółu, wymienionego pod 4 lub 5, ma zastosowanie art. 139, a oświadczenie strony, stwierdzone protokółem, dotyczy dwóch lub więcej stosunków prawnych, to opłata, przewidziana w art. 139, należy się tyle razy, ile stosunków prawnych wymienia; wynika to z art. 2 (ustępu pierwszego) u. o s. Jeżeli np. według protokółu osoba A, będąca właścicielem domu, wypowiada najem swoim pięciu lokatorom, to opłata należy się pięciokrotnie. Tak samo ma się rzecz, jeżeli pewna nieruchomość została rozparcelowana i w pewien czas potem — według protokółu, o jakim mowa pod 4 — sprzedawca wzywa nabywców działek do uiszczenia zalegających rat ceny sprzedaży, a na wypadek odmowy uważa kontrakty sprzedaży za rozwiązane z powodu niedotrzymania warunków.

7. Zasady, podane pod 4 — 6 dotyczą również protokółów, przewidzianych w art. 100 oraz 103 — 105 pr. o not., o ile zawierają oświadczenia stron — w szczególności uchwały walnych zgromadzeń.

DEPOZYTY

8. Protokół z przyjęcia dokumentu (art. 107 pr. o not.) nie podlega opłacie stemplowej, gdyż notariusz jest obowiązany przyjąć dokument na przechowanie, a zatem ów protokół nie stwierdza umowy, przewidzianej w art. 95 u. o. s. Zawarte w takim

protokóle oświadczenie, w myśl którego dokument ma być lub może być wydany innej osobie, jest wolne od opłaty w myśl art. 112 p. 10 u. o. s.

9. Protokół z przyjęcia na przechowanie pieniędzy (art. 109 pr. o not.) podlega opłacie w wysokości 1 zł w myśl art. 95 (punkt „b“) u. o. s. Zawarte w takim protokóle upoważnienie do wydania depozytu innej osobie podlega opłacie w wysokości 1 zł., jeżeli suma pieniężna, przyjęta na przechowanie, przewyższa 500 zł. (art. 111, ustęp drugi u. o. s.).

10. Protokół z przyjęcia na przechowanie papierów wartościowych (art. 109 pr. o not.) podlega opłacie w wysokości 0,02% od nominalnej wartości papierów wartościowych. Upoważnienie do wydania takiego depozytu innej osobie jest wolne od opłaty w myśl art. 112 p. 10 u. o. s.

(W przypadkach, wymienionych wyżej pod 9 i 10, notariusz w myśl art. 109 pr. o not. „ma prawo“, — a zatem nie jest obowiązany — przyjąć na przechowanie; przyjęcie następuje więc drogą umowy).

ODPISY PROTOKÓŁÓW

11. Wypisy z protokółów, wymienionych wyżej pod 3 — 10, podlegają w myśl art. 157 u. o. s. opłacie w wysokości 2 zł od każdej strony pełnej lub zaczętej — z ograniczeniem jednak przewidzianym w ustępie ostatnim art. 157 u. o. s.

12. Odpisy protokółów, wymienionych wyżej pod 3 — 10, poświadczone przez notariusza, podlegają w myśl art. 157 u. o. s. opłacie w wysokości 50 gr od każdej stronicy pełnej lub zaczętej — z ograniczeniem, przewidzianym w ustępie ostatnim art. 157 u. o. s.

13. Świadectwa rozumowane, stwierdzające zdarzenia na podstawie protokółów, wymienionych wyżej pod 3 — 10 (a zatem nie ujęte w formę wypisu lub poświadczonego odpisu) podlegają opłacie w wysokości 5 zł w myśl art. 154 u. o. s. *(L. D. V. 49521/5/36).*

*

ZAPIS SĄDOWY JAKO UMOWA UBOCZNA

Nr 465 (do *art. 2 u. o. s.).* Jeżeli pismo, stwierdzające umowę, która jest wymieniona w części drugiej u. o. s. jako podlegająca opłacie lub jako wolna od opłaty, stwierdza nadto co do sporów, w przyszłości wyniknąć mogących z danego stosunku prawnego, umowę o oddanie tych sporów sądowi, który według ustawy nie jest właściwy (art. 52 kodeksu postępowania cywilnego) lub zapis na sąd polubowny (art. 479 tegoż kodeksu), to wymienione umowy uboczne nie podlegają opłacie stemplowej *(L. D. V. 49521/5/36).*

ZAKRES OBOWIĄZKU Z ART. 27 P. 2 U. O. S.

Nr 466 (do *art. 27 u. o. s.).* Przepis art. 27 p. 2 u. o. s. w myśl którego „notariusz jest obowiązany wymierzyć opłatę stemplową . . . . od przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej pism oryginalnych, ich wtóropisów, odpisów lub tłumaczeń“ ma zastosowanie tylko do pism, wymienionych w rozdziałach 10 — 29 u. o. s.; nie ma zaś zastosowania do świadectw, wydawanych przez urzędy państwowe (bądź polskie bądź zagraniczne). Jak bowiem postanawia wyraźnie art. 154 (ustęp ostatni) oraz art. 161 u. o. s. stosuje się do opłat od świadectw jedynie te artykuły części pierwszej u. o. s., które są powołane w ustępie ostatnim art. 154 oraz w art. 161; w tych dwóch tekstach nie jest powołany art. 27 *(L. D. V. 49521/5/36).*

ULGI DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDOWLI

Nr 467 (do *art. 54 u. o. s.).* Jeżeli w ciągu 8 lat od dnia, w którym zaczęto budynku używać, zaszły: śmierć właściciela budynku oraz sprzedaż budynku przez spadkobiercę, to pismo, stwierdzające tę sprzedaż, nie korzysta z uwolnienia od opłaty stemplowej, przewidzianego w punkcie b) art. 9 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowoznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 173) w brzmieniu art. 3 ustawy z dnia 18 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 200). Pierwszym bowiem po ukończeniu budowy tytułem przejścia własności było spadkobranie, a sprzedaż przez spadkobiercę jest tytułem drugim *(L. D. V. 49521/5/36).*

ZABEZPIECZENIE NALEŻNOŚCI PUBLICZNO - PRAWNYCH

Nr 468 (do *art. 82 — 85 u. o. s.).* Art. 82 — 85 u. o. s. mają zastosowanie również wówczas, gdy pismo stwierdzające umowę o ustanowienie zastawu lub hipoteki zostaje sporządzone celem zabezpieczenia należności z tytułu daniny publicznej. Ani bowiem z art. 86 ani z innego przepisu prawnego nie da się wysnuć uwolnienie takich pism od opłaty stemplowej. W szczególności nie wynika ono z art. 139 u. o. s., ustanawiającego zasadę, że opłatom stemplowym w myśl rozdziałów 10 — 29 podlegają jedynie pisma, stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne; ustanowienie bowiem zastawu lub hipoteki jest zawsze czynnością prywatno-prawną; także wówczas, gdy ma na celu zabezpieczenie należności publiczno-prawnej *(L. D. V. 49521/5/36).*

USTANOWIENIE HIPOTEKI PRZEZ PORĘCZYCIELA

Nr 469 (do *art. 85, 86 i 117 u. o. s.).* Jeżeli to samo pismo stwierdza:

1) poręczenie oraz 2) ustanowienie hipoteki przez poręczyciela, to w każdym razie podlega opłacie w myśl art. 117 u. o. s. Ustanowienie hipoteki przez poręczyciela a) podlega opłacie w myśl art. 85 u. o. s., jeśli według treści pisma zabezpiecza zobowiązanie dłużnika głównego, b) jest wolne od opłaty na mocy art. 86, jeśli zabezpiecza zobowiązanie poręczyciela *(L. D. V. 49521/5/36).*

WKŁAD RZECZOWY DO SPÓŁKI

Nr 470 (do *art. 106 u. o. s.).* Art. 106 u. o. s. jak wynika z art. 53 p. 1 — dotyczy jedynie wniesienia do spółki na własność; nie ma zastosowania, gdy na mocy umowy spółki ma służyć spółce jedynie użytkowanie przedmiotu, będącego własnością wspólnika *(L. D. V. 49521/5/36).*

SKARB ŚLĄSKI

Nr 471 (do *art. 112, 120, 139, 144, 160, 164 u. o. s.).* Przepisy u. o. s. dotyczące „Skarbu Rzeczypospolitej“ (bądź „Skarbu Państwa“) należy stosować analogicznie do Skarbu Śląskiego—w szczególności ze względu na art. 5 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 497), w myśl którego „dochód z podatków i opłat, pobieranych ze Śląska, wpływać będzie do skarbu śląskiego“ *(L. D. V. 49521/5/36).*

OPŁATA OD PORĘCZENIA

Nr 472 (do *art. 117 u. o. s.)*. Wykładnie Nr 51 i 224 (ogłoszone w Nr 14 Dz. Urz. z 1927 r. i w Nr 24 Dz. Urz. z 1929 r.) zostają zastąpione tekstem następującym:

Pismo, na mocy którego ktoś zobowiązuje się jako poręczyciel solidarny (art. 633 § 3 k. z.), podlega opłacie stemplowej w myśl art. 117 u. o. s., a nie w myśl art. 114 u. o. s.

Od pisma, którym kilka osób udziela poręczenia (art. 636 k. z.), należy w myśl ustępu pierwszego art. 2 u. o. s. uiścić opłatę w wysokości 5 zł., przewidzianą w art. 117 u. o. s., tyle razy, ilu jest poręczycieli *(L. D. V. 49521/5/36)*.

DO ART. 139 U. O. S.

Nr 473. Jeśli pismo, posiadające cechy, wymienione w art. 139, zostało sporządzone przez współwłaścicieli tego samego przedmiotu i dotyczy bądź przedmiotu wspólnego w całości bądź łącznie tych części ułamkowych (idealnych), które należą do osób, sporządzających dane pismo, to stwierdza tyle czynności prawnych, ile jest osób, sporządzających pismo: każda bowiem z tych osób może swoją częścią rozporządzać samodzielnie. Nie ma zastosowania ustęp drugi art. 2 u. o. s.: nie tylko dlatego, że czynności prawne, o których mowa, nie zostały sporządzone między tymi samymi osobami, lecz też dlatego, że nie istnieje między tymi czynnościami prawnymi stosunek nadrzędności i podrzędności, przewidziany w powołanym ustępie drugim. Ma zastosowanie ustęp pierwszy art. 2.

Należy zatem co do każdej czynności prawnej z osobna ustalić, czy jej pisemne stwierdzenie podlega opłacie stemplowej i w jakiej wysokości. Jeśli np. dany przedmiot należy do 3 osób i przy tym wartość może być określona i jest w treści pisma wyrażona sumą pieniężną, mianowicie wartość udziału osoby A nie przenosi 100 zł, wartość udziału osoby B przewyższa 100 zł, lecz nie przekracza 1000 zł, a wartość udziału osoby C jest wyższa niż 1000 zł, to należą się dwie opłaty; w wysokości 2 zł i 5 zł. Jeśli by wartość przedmiotu nie mogła być określona lub nie była wyrażona sumą pieniężną w treści pisma, to należały by się trzy opłaty po 5 zł.

Czynnościami prawnymi, o jakich mowa, są np. zezwolenie na wykreślenie wierzytelności hipotecznej, należącej do kilku osób, ustanowienie przez kilka osób, będących współwłaścicielami tej samej nieruchomości, prawa pierwokupu (art. 345 kodeksu zobowiązań).

*

Pismo notarialnie uwierzytelnione, stwierdzające, że zawarty w tym piśmie wzór podpisu jest podpisem wystawcy danego pisma, podlega opłacie stemplowej według zasad art. 139 u. o. s.

*

Przewidziany w art. 53 austriackiej ustawy o księgach gruntowych (z dn. 25 lipca 1871 r. Dz. P. P. Nr. 95) wniosek (notarialnie uwierzytelniony) o adnotację stopnia hipotecznego dla zamiaru zbycia nieruchomości lub jej obciążenia, albo dla zamiaru odstąpienia lub wykreślenia wierzytelności podlega opłacie stemplowej w myśl art. 139 u. o. s. Okoliczność, że wniosek taki jest ujęty w formę podania i, że to podanie podlega opłacie sądowej, nie zwalnia od opłaty stemplowej, lecz ma tylko ten skutek, że na mocy art. 141 p. 1 u. o. s. pismo, o którym mowa, podlega tylko jednej opłacie stemplowej, mianowicie w myśl art. 139, a nie podlega opłacie stemplowej od podania, przewidzianej w art. 140 *(L. D. V. 49521/5/36)*.

OPŁATA OD WYPISU W STOSUNKU DO ORYGINAŁU

Nr. 475 (do *art. 157 u. o. s.)*. Ustęp ostatni art. 157 u. o. s. należy stosować analogicznie w przypadkach, w których pierwopis w zasadzie podlega opłacie stemplowej, a jest wolny od opłaty tylko na skutek okoliczności szczególnych, przewidzianych w ustawie. Jeśli np. akt notarialny, stwierdzający udzielenie pożyczki w kwocie 2.000 zł, jest wolny od opłaty stemplowej na mocy art. 120 u. o. s., to wypis z tego aktu obejmujący 8 stronic, podlega opłacie wynoszącej (wraz z dodatkiem 10%-ym) 11 zł, której podlegał by ów akt notarialny, gdyby nie był zwolniony w myśl art. 120; taki wypis zatem nie podlega opłacie w kwocie 17 zł 60 gr, która należała by się (wraz z dod. 10%-ym) w razie ścisłego zastosowania art. 157 drogą pomnożenia stawki 2 złotowej przez ilość stronic *(sygnatura nie podana)*.

POJĘCIE „BUDOWY" Z ART. 54 P. 5 U. O. S.

W Nr 24 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszona została następująca wykładnia Nr 458 do *art. 54 p. 5 u. o. s.:*

W przypadku konkretnym gmina miejska kupiła nieruchomość, przy czym w akcie kupna zaznaczono — zgodnie z powziętą uprzednio uchwałą rady miejskiej — iż część tej nieruchomości gmina zamierza darować pod budowę szkoły wymienionemu w akcie zrzeszeniu, którego zadaniem jest prowadzenie szkół średnich. W związku z tym ujęciem gmina zażądała zwrotu pobranej przez notariusza opłaty stemplowej od nabycia części nieruchomości, przeznaczonej na budowę szkoły, powołując się na p. 5 art. 54 u. o. s. W postępowaniu odwoławczym przedłożyła gmina akt darowizny, sporządzony zgodnie z zapowiedzią, zawartą w akcie kupna.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 13 lutego 1935 r. L. Rej. 3231/32 i 8102/32 ustalił, że żądanie powyższe nie jest uzasadnione, ponieważ w punkcie 5 art. 54 u. o. s. pod mianem,, budowy" należy rozumieć działalność samoistną gminy, polegającą na wybudowaniu przez nią szkoły. że zatem zwolnienie od opłaty stemplowej z art. 54 p. 5 u. o. s. nie ma zastosowania do pism, tyczących się nabycia przez gminę drogą kupna gruntów niezbędnych do budowy szkół w wypadku, gdy na nabywanym gruncie ma być wybudowana szkoła nie przez gminę, lecz przez inną osobę na jej własny rachunek. *(L. D. V. 13632/5/35)*.

PEŁNOMOCNICTWO W ZAKRESIE POWÓDZTWA WZAJEMNEGO

W Nr 24 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszona została następująca wykładnia Nr 459 do *art. 111 u. o. s.:*

Pełnomocnictwo udzielone w jednym piśmie przez powoda, a upoważniające do zastępstwa, zarówno w postępowaniu spowodowanem pozwem głównym, jako też w postępowaniu spowodowanem powództwem wzajemnym (art. 216 k. p. c.), dotyczy jednej sprawy i podlega w myśl art. 111 (ustępu przedostatniego) u. o. s. opłacie stemplowej jednokrotnej. *(L. D. V. 47833/5/36)*.

ZBIEG OPŁATY Z ART. 58 U. O. S. ZE ZWOLNIENIEM OD OPŁATY

W Nr 26 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszono następującą wykładnię Nr 462 do *art. 13 i 54 u. o. s.:*

Jeśli w odwołaniu od opłaty stemplowej, wymierzonej w myśl art. 52 i 58 u. o. s., strona stwierdzi, że pismo, od którego opłatę wymierzono, stwierdza przejście tytułu własności dwóch lub więcej przedmiotów nieruchomych, z których nie-

które mają cechy, zwalniające od opłaty na mocy art. 9 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowo wznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 173) i jeśli przy tym strona nie ujawnia, ile z podanej w owym piśmie łącznej wartości przypada na przedmioty poszczególne, to należy wezwać stronę, aby w terminie, który należy jej jednocześnie wyznaczyć, podała, ile przypada na przedmioty, wymienione w powołanym art. 9. Tak samo należy postąpić: a) jeżeli strona w odwołaniu twierdzi, że dane pismo dotyczy wyłącznie przedmiotów, posiadających cechy, zwalniające od opłaty w myśl powołanego art. 9, a według wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez urząd skarbowy, cechy te mają tylko niektóre z przedmiotów, których dane pismo dotyczy, b) jeśli notariusz (art. 27 u. o. s.), bądź sekretariat sądowy (art. 30), uznał dane pismo za całkowicie wolne od opłaty na mocy powołanego art. 9, urząd skarbowy zaś ustalił, że tylko niektóre z przedmiotów, których dane pismo dotyczy, mają cechy, wymienione w art. 9; w przypadku b) należy wezwanie do rozdzielnego podania wartości wystosować do strony przed dokonaniem wymiaru.

W razie bezskutecznego upływu terminu, wyznaczonego w wezwaniu, należy bez ponownego wezwania zastosować art. 13 u. o. s., a zatem orzec, iż oplata według zasad art. 52 i 58 u. o. s. ma być wymierzona od sumy ogólnej, wymienionej w danym piśmie.

W podanym wyżej przypadku b) należy w nakazie płatniczym dokładnie umotywować dlaczego urząd skarbowy nie uznaje uwolnienia od opłaty, przyznanego przez notariusza bądź przez sekretariat sądowy *(L. D. V. 49068/5/36).*

OŚWIADCZENIE GOTOWOŚCI NIESIENIA POMOCY FINANSOWEJ

W Nr 28 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszona została następująca wykładnia Nr 464 do *art. 134 u. o. s.:*

W przypadku konkretnym zostało sporządzone pismo, zawierające między innymi postanowienia następujące:

„Bank oświadcza gotowość niesienia wedle możności pomocy finansowej wymienionym w dołączonym spisie członkom Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu przez pożyczki lub gwarancje, jednakże tylko w tych razach i do tej wysokości, które wskazane będą względami na dostarczoną pewność tych pożyczek lub gwarancyj".

Od tego postanowienia wymierzono opłatę stemplową w wysokości 0,1% w myśl art. 134 u. o. s., jako od umowy o otwarcie kredytu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 16 października 1935 r. L. Rej. 6185/32 uznał powyższy wymiar za zgodny z ustawą... *(L D. V. 39181/5/35).*

ZABEZPIECZENIE PRETENSJI PRZEZ OSOBĘ TRZECIĄ

W konkretnym wypadku prowadzono postępowanie ugodowe do majątku osoby A. celem ściągnięcia pretensyj osoby B.

Celem wstrzymania tego postępowania, osoba C. zobowiązała się udzielić zabezpieczenia hipotecznego osobie B. na swoim majątku.

Powyższą transakcję ujęto w trzy pisma, a to: 1) i 2), którymi osoba C. ustanowiła zabezpieczenie hipoteczne dla pretensji osoby B. w ten sposób, że kwota kaucji hipotecznej przewyższała pretensje osoby B. oraz pismem 3) sporządzonem po dacie sporządzenia pism ad 1) i 2), którem osoba C. oświadczyła, że uznaje należność powyższych pretensji osoby B. oraz przystępuje do zobowiązania osoby A. wobec B. jako ręczycielka.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 12.IX. 1936 r. (Nr *D. V. 1735/5/36)* do Izby Skarbowej we Lwowie wyjaśniło, że:

I. pisma 1) i 2), o ile wymieniają kwotę pretensji osoby B., podlegają opłacie stemplowej od tej kwoty wedle stawki 0,5%, oraz od pozostałej kwoty wedle stawki 0,1% po myśli art. 1, 6, 82, ustęp pierwszy, 84, ustęp pierwszy i 85, ustęp pierwszy u. o.s. Natomiast jeżeli pisma te nie wymieniają wysokości pretensji osoby B. lub jeżeli osoba ta zobowiązana do uiszczenia tej opłaty nie podała wysokości tej pretensji, to pisma te podlegają opłacie stemplowej wedle stawki 0,5% od całej sumy kaucyjnej po myśli wyżej powołanych przepisów oraz art. 13 u. o. s.:

II. pismo 3) jako stwierdzające ustanowienie poręki podlega stałej opłacie stemplowej w kwocie 5 zł. z art. 117 u. o. s.

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

PRZELEW PRAWA NABYTEGO Z LICYTACJI

Teza. *Pismo, stwierdzające przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sporządzone po upływie trzech tygodni od licytacji, podlega opłacie stemplowej w wysokości 4 procent, przewidzianej w art. 58 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych.*

Przy przymusowym przetargu nieruchomości, odbytym dnia 7 maja 1929 skarżąca zaofiarowała najwyższą cenę w kwocie 16.500 zł. Aktem notarialnym z 11 maja 1929 Nr. rej not. 484 skarżąca odstąpiła wszystkie prawa z tej najwyższej oferty N., któremu Sąd grodzki w Bydgoszczy uchwałą z 14 maja 1929 udzielił przybicia.

Nakazem płatniczym z 10 maja 1933 Urząd Opłat Stemplowych w Bydgoszczy wymierzył skarżącej na zasadzie art. 52 i 58 ustawy o opł. stempl. opłatę stemplową według 4 proc. stawki, oznaczając w nakazie jako przedmiot opłaty „przymusowy przetarg" nieruchomości z dnia 7 maja 1929. Skarżąca zwróciła Urzędowi Opłat Stemplowych nakaz płatniczy pismem z 28 czerwca 1933 jako mylnie do niej skierowany. W dniu 16 lutego 1934 wpłynęło do Urzędu Opłat Stemplowych odwołanie skarżącej, w którym ona kwestionowała zasadność wymiaru. Orzeczeniem z 13 kwietnia 1934 r. Izba Skarbowa w Poznaniu pozostawiła powyższe odwołania bez rozpoznania, jako wniesione po upływie terminu przewidzianego w art. 46 ustawy o opł. stempl. Na skutek skargi, wniesionej na to orzeczenie do N.T.A., Izba Skarbowa w Poznaniu cofnęła je decyzją z 27 lipca 1934, a wobec cofnięcia przez płatniczkę skargi, N. T. A. umorzył postępowanie postanowieniem z 10 września 1934 L. rej 3829/34.

Izba Skarbowa w Poznaniu, uznawszy pismo skarżącej z 28 czerwca 1933 za odwołanie od wymiaru opłaty, orzeczeniem z 17 sierpnia 1934 załatwiła je odmownie, przyczem na zarzuty odwołania wyjaśniła, że nakaz płatniczy z 10 maja 1933 został doręczony prawidłowo, gdyż skarżąca zaofiarowała rzeczywiście dnia 7 maja 1929 za nabytą nieruchomość przy przymusowym przetargu najwyższą ce-

nę, a dopiero następnie odstąpiła swe prawa z tej oferty N.

Powyższe orzeczenie stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której skarżąca zwalcza je, jako merytorycznie nieuzasadnione.

Pomijając odpowiedź pozwanej władzy, jako spóźnioną, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według skargi przepis art. 52 l. 2 ustawy o opł. stempl. nie ma w danym wypadku zastosowania, gdyż pod przepis ten podpada pismo, stwierdzające sprzedaż nieruchomości drogą licytacji, za taki zaś akt może być uznana uchwała sądu, udzielająca przybicia, co jednak w niniejszym wypadku nie miało miejsca, ponieważ skarżąca, przed udzieleniem jej przez sąd przybicia, odstąpiła swe prawa z najwyższej oferty N. To atoli stanowisko skargi nie jest trafne. Według bowiem art. 12 ust. 4 pkt. 4 ustawy o opł. stempl. przepisy tej ustawy o rzeczach nieruchomych stosuje się również do prawa żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność. Skoro tedy skarżąca przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji nabyła prawo żądania, aby nieruchomość sprzedana została jej oddana na własność i to prawo odstąpiła N., to zgodnie z przytoczonym wyżej przepisem, sporne pismo podlega opłacie stemplowej, przewidzianej w art. 52 pkt. 2 ustawy o opł. stempl., wobec czego streszczony wyżej zarzut skargi należało uznać za nieuzasadniony.

Na nietrafność stanowiska skargi wskazuje również przepis art. 58 ust. 4 zd. 1 ustawy o opł. stempl., który głosi, że przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sporządzony w ciągu trzech tygodni po licytacji podlega opłacie w wysokości 0,2 proc, czyli że poza tym przypadkiem ma do takiego przelewu zastosowanie normalna 4 procentowa stawka, przewidziana w ustępie 1 art. 58 ustawy o opł. stempl.

W końcu nietrafnie skarga zarzuca, że pozwana władza pominęła zarzuty, zawarte w piśmie z 14 lutego 1934, władza bowiem miała prawo pominąć to pismo, jako wniesione po terminie odwoławczym. O ile zaś chodzi o pismo z 28 czerwca 1933, to skarżąca ograniczyła się w nim do zakwestionowania prawidłowości doręczenia jej nakazu płatniczego...

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(Wyrok z dnia 17 września 1936 r. — L. rej. 7824/34).*

USTALENIE „WYKOŃCZENIA“ BUDYNKU *)

W art. 54 ust. o opł. stempl. jest mowa o przeniesieniu własności budynku niewykończonego (p. 6) i wykończonego (p. 7). Strona skarżąca roszczenie o zwolnienie pisma quaestionis od opłaty stemplowej opiera na przepisie p. 6 wspomnianego artykułu, interpretując go odmiennie, niż to czyni pozwana władza, która przy wykładni tego przepisu powołuje się również na postanowienia p. 7 jako rzucające światło na właściwą intencję ustawodawcy przy ferowaniu przepisu, zawartego w p. 6.

Otóż jasne jest, że kryterja, podane przez ustawodawcę odnośnie do pojęcia budynku wykończonego w p. 7 art. 54 nie mogą pozostać bez znaczenia przy ustalaniu pojęcia budynku niewykończonego z p. 6 tego artykułu; skoro bowiem budynek w myśl p. 7 popadałby pod pojęcie budynku „wykończonego“, to tym samym nie mogłoby być mowy o traktowaniu go, jako budynku „niewykończonego“ (p. 6).

Trybunał już w wyroku z dnia 10 kwietnia 1935 L. rej.: 4829/32 w sprawie, w której skarga zarzuciła, że przeniesienie nieruchomości jest wolne od opłaty stemplowej na zasadzie p. 6 art. 54 ust. o opł. stempl. orzekł, iż jak wynika z p. 7 tego artykułu, decydującym kryterium dla uznania nowowybudowanego budynku za wykończony jest jego zdatność do używania. W sprawie powyższej zdatność tę orzekła władza budowlana. Wyłania się w związku ze stanem faktycznym w sprawie obecnie rozpatrywanej, w której takie uznanie nie miało miejsca, kwestia, jakie znaczenie należy przypisać z punktu widzenia art. 54 p. 7 względnie p. 6 okoliczności oddania budynku przez właściciela w faktyczne używanie. Otóż, skoro przepis p. 7 mówi o czasie, „w którym zaczęto budynku używać“, to i faktyczne używanie może zakwalifikować budynek, jako podpadający pod kryteria tego przepisu, o ile nie stanie temu na przeszkodzie stan budynku, nie dopuszczający oczywiście do uznania go, nawet przy wzięciu pod uwagę używania, względnie zamieszkania, za wykończony w rozumieniu art. 54 ust. o opł. stempl. Czy taki stan konkretnie zachodzi, jest kwestią faktu.

...Jak wyżej wywiedziono, art. 54 ust. o opł. stempl. kładzie nacisk na zdatność budynku do używania, względnie przywiązuje wagę do faktu używania budynku. Otóż, skoro w rozpatrywanej sprawie budynek był używany (zamieszkały), skoro opróżnienie nakazano odnośnie do dwu mieszkań i to co do jednego ze względu na załamanie się stropu, co do drugiego zaś wobec zrobienia go z piwnicy, skoro poza tym decyzja skwalifikowała nakazane roboty, jako przeróbki, powodujące niemożność korzystania z ubikacji mieszkalnych przez krótki okres czasu z uwagi na grożące niebezpieczeństwo w czasie prowadzenia robót, to N. T. A. nie dopatrzył się w nieprzyznaniu przez pozwaną władzę budynkowi charakteru „niewykończonego“ w rozumieniu art. 54 ust. o opł. stempl. zarzuconej w skardze obrazy prawa.

Z tej przyczyny N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(Wyrok z dnia 6 października 1936 r. — L. rej.: 4466/34).*

*

Zarzut obrazy przepisu art. 54 pkt. 6 ust. o opł. stempl. skarga uzasadnia tym, że do stwierdzenia okoliczności, czy pewien budynek jest niewykończony, powołaną jest jedynie władza, sprawująca nadzór nad budownictwem, a władzą tą jest w myśl art. 385 pkt. c) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16 lutego 1928 o prawie budowlanym, poz. 202 Dz. Ust., magistrat, który w konkretnym wypadku stwierdził, że sporny budynek nie jest jeszcze całkowicie wykończony. Izba Skarbowa nie jest władzą nadrzędną nad magistratem, wobec tego — zdaniem skargi — nie może zmienić ustaleń tej ostatniej władzy.

Otóż w kwestii, jakie znaczenie mają dla władzy podatkowej przy stosowaniu ulg podatkowych zaświadczenia właściwych władz budowlanych, wypowiedział się już N. T. A. w wyroku z 5 czerwca 1935, L. rej: 1807/32 w tym sensie, że ocena faktów, dokonana przez te władze, uznająca wykonane roboty za odbudowę, nową budowę, remont i t. p. może mieć znaczenie

*) Jakkolwiek pkt. 6 i 7 art. 54 u. o. s., które przeszły do ustawy z 24.III. 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. Ust. Nr 22, poz. 173), jako jej art. 9 (1) pkt. a) i b), obowiązują obecnie co do punktu b) w brzmieniu ustawy z 18.III. 1935 r. (Dz. Ust. Nr 27, poz. 200), która objaśniła pojęcie „wykończenia“ budynku, to jednakże poniższe wyroki N. T. A. nie straciły na znaczeniu. (Red.).

jedynie opinii organu kompetentnego w sprawach budowlanych, nie jest jednak dla władzy podatkowej prawnie wiążąca. Wprawdzie powołany wyżej wyrok odnosi się do ulg w podatku od nieruchomości, przewidzianych w ustawie z 22 września 1922, poz. 786 Dz. Ust., względnie w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 12 września 1930, poz. 508 Dz. Ust., to jednak z uwagi, że sytuacja prawna jest w danym wypadku analogiczna, wypowiedziana w tymże wyroku zasada ma również w spornym wypadku pełne zastosowanie. W świetle zatem, powołanego wyroku streszczony wyżej zarzut skargi przedstawia się jako nieuzasadniony.

Co do okoliczności faktycznych, na które powołało się zaskarżone orzeczenie, należy podnieść, że władza na podstawie niekwestionowanych w skardze uznań poprzedniego właściciela przyjęła, iż budynek, o który chodzi, nie był jedynie otynkowany.

Skarga, nawiązując do motywów zaskarżonego orzeczenia, iż w spornym wypadku nie ma również zastosowania przepis art. 54 p. 7 ustawy o opł. stempl., twierdzi, że przepis ten został zmieniony art. 3 ustawy z 18 marca 1935, poz. 200 Dz. Ust., która obowiązywała już w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia, którą zatem władza winna była zastosować. Otóż pomijając okoliczność, czy twierdzenie, jakoby powołana ustawa rozszerzyła zasięg przepisu art. 54 pkt. 7 ustawy o opł. stempl. w ten sposób, że pod wspomniany przepis podpadają nie tylko pisma, stwierdzające umowę, lecz wszelkie pisma, stwierdzające wogóle pierwszy po ukończeniu budowy tytuł przejścia własności, jest słuszne, należy stwierdzić, że pozwana władza nie miała żadnej podstawy do rozpatrywania sprawy w świetle omawianej ustawy z 18 marca 1935, dla oceny bowiem obowiązku podatkowego i jego rozciągłości, decydującym być może wyłącznie ten stan prawny, jaki istnieje w chwili zaistnienia zdarzenia, uzasadniającego ten obowiązek... Moc wsteczna ustawy późniejszej musiałaby wynikać z wyraźnego przepisu tej późniejszej ustawy, czego skarga w odniesieniu do ustawy z 18 marca 1935 wcale nie twierdzi. I drugi zatem zarzut skargi przedstawia się jako nieuzasadniony.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(Wyrok z dnia 19 października 1936 r. — L. rej.: 5064/35).*

SPROSTOWANIE

Do artykułu P. *Achillesa Rosenkranza* p. t. „Odpowiedzialność notariusza jako poborcy opłat stemplowych", ogłoszonego w ostatnim Nr 20, należy do odsyłacza 4) na str. 15 dodać tekst następujący: Mogłyby być stosowane tylko drogą analogii. Atoli analogia jest tylko wówczas dopuszczalna, gdy ten dział prawa, w którym dany stosunek prawny jest unormowany, wcale nie zawiera normy, rozstrzygającej kwestię, która nasunęła się przy rozpatrywaniu danego stosunku prawnego. Jeśli zaś ów dział prawa zawiera normę, która rozstrzyga daną kwestię, to niestosowanie tej normy dlatego, że ona komuś nie dogadza i posługiwanie się „analogią" byłoby oczywistym bezprawiem. Art. 43 pr. o not. rozstrzyga kwestię odpowiedzialności notariusza jako poborcy opłat stemplowych: stosowanie innego przepisu „drogą analogii" jest niedopuszczalne.

DODATKI KOMUNALNE DO OPŁAT STEMPLOWYCH

W Nr. 6, 1935 (str. 23) podaliśmy ustalone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wskazania (Dz. Urzęd. Nr. 2, 1935 r.), dotyczące stosowania przepisów ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — w zakresie dodatków do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych, sporządzanych na obszarze ziem środkowych i wschodnich.

W Nr. 17, 1935 r. (str. 24) zanotowaliśmy, że ustalone normy (w granicach od 10 do 25%) nie są powszechnie respektowane, skoro w pewnym mieście (później okazało się, że nie tylko w jednym) właściwy organ komunalny uchwalił pobierać rzeczony dodatek ryczałtowo w wysokości 50% i władza nadzorcza uchwałę tę zatwierdziła.

W tym stanie rzeczy Rada Notarialna w Warszawie przedstawiła sprawę Ministerstwu Sprawiedliwości z prośbą o podjęcie odpowiedniej interwencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wystąpienie to odniosło pożądany skutek, bo oto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dnia 14 października r. b. zwróciło się do zainteresowanego Urzędu Wojewódzkiego z następującym pismem:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostało powiadomione przez Ministerstwo Sprawiedliwości, iż rady miejskie w .... uchwaliły pobór w roku budżetowym 1936/7 dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych w maksymalnej wysokości 50% opłat stemplowych i że wymieniona uchwała Rady Miejskiej w ..... została zatwierdzona pismem Urzędu Wojewódzkiego w ...... z dnia ..... Nr. ...

Ponieważ treść powyższych uchwał jest sprzeczna ze wskazówkami okólnika Nr 1 z dnia 7 stycznia 1935 r. (Dz. U. M. S. W. Nr. 2, poz. 1, str. 19), zatem o ile uchwały te nie zostały dotąd skorygowane, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Urząd Wojewódzki o zalecenie powyższym miastom dostosowanie uchwalonych stawek dodatku do procentowych opłat stemplowych do norm, zawartych w wymienionym okólniku, a w razie niezastosowania się miast do tego zalecenia o zastrzeżenie przy sposobności zatwierdzenia analogicznej uchwały na okres 1937/8 obniżenia omawianego dodatku do norm, wskazanych przez Ministerstwo.

Jednocześnie Ministerstwo prosi, aby Urząd Wojewódzki skontrolował czy w innych miastach nie zachodzą również wypadki pobierania dodatku do procentowych opłat stemplowych w wysokościach, przekraczających normy, wskazane w okólniku Nr. 1 z dnia 7.I.1935 r. i w razie stwierdzenia tego rodzaju wypadków o wydanie odnośnego zalecenia względnie poczynienie odpowiedniego zastrzeżenia przy sposobności zatwierdzenia uchwał na okres 1937/8.

Zarazem Ministerstwo prosi Urząd Wojewódzki na przyszłość o ściślejsze baczenie co do stosowania przez związki samorządowe zaleceń Ministerstwa oraz o nadesłanie sprawozdania co do dostosowania przez miasta województwa .... stawek dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych do norm, określonych okólnikiem ministerialnym.

Zagadnienia praktyki

SPRAWY DEWIZOWE

Reglamentacja obrotu pieniężnego z zagranicą wytworzyła dla praktyki notarialnej nową sferę zagadnień i to zagadnień zazwyczaj bardzo trudnych.

Poczuwamy się więc do obowiązku otworzenia w dziale, poświęconym kwestiom codziennej praktyki, osobnej rubryki pod nazwą: Sprawy Dewizowe, w której poruszać będziemy zagadnienia, wiążące się z t. zw. przepisami dewizowymi, a zarazem informować będziemy o wszelkich przejawach działalności Komisji Dewizowej, mogących zainteresować praktyków prawa.

Na program rubryki składać się będą głównie sprawy następujące:

1. wykładnia prawa dewizowego — w postaci uwag poszczególnych Autorów, którzy zechcą zabrać głos w tej materii;
2. przegląd okólników Komisji Dewizowej;
3. wyjaśnienia, udzielane przez Komisję Dewizową na zapytania poszczególnych P.P. Notariuszów.

Niezależnie od kontaktu, jaki usiłujemy nawiązać bezpośrednio z Komisją Dewizową, co do ostatniego punktu przedstawionego programu nowej rubryki, którą niniejszym uruchamiamy, zwracamy się z prośbą do P.P. Notariuszów, by zechcieli nadsyłać nam odpisy udzielanych przez Komisję Dewizową wyjaśnień, które będziemy ogłaszać w formie oderwanej (a więc bez podania nazwisk stron i konkretnego tła sprawy), ilekroć będą one miały ogólniejsze znaczenie dla praktyki notarialnej. (Red).

Z WYJAŚNIEŃ KOMISJI DEWIZOWEJ

OBCIĄŻENIE HIPOTEKĄ NIERUCHOMOŚCI CUDZOZIEMCA NA RZECZ CUDZOZIEMCA

Obciążenie hipoteką nieruchomości, położonej w kraju, stanowiącej własność cudzoziemców, w rozumieniu art. 1. Dekretu z dn. 26.IV.36 (Dz. U. 32/36 p. 249) na rzecz cudzoziemców — nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej pod warunkiem, że osoby o których mowa mają rzeczywiście stałe zamieszkania za granicą.

Pod wymienionym warunkiem można bez przeszkód sporządzić akt notarialny, mocą którego małż. X. stale zamieszkali w Niemczech obciążają hipoteką swą nieruchomość położoną w Bydgoszczy, długiem gruntowym w sumie .... zł. na rzecz córki swej Y. z domu X., stale zamieszkałej za granicą. *(Komisja Dewizowa — Nr 1420-1/Ak/Un.*, podał— dr *Władysław Typrowicz,* Notariusz w Bydgoszczy).

OKÓLNIKI KOMISJI DEWIZOWEJ

W okresie czasu od dnia 21 sierpnia do dnia 31 października r. b. Komisja Dewizowa wydała następujące okólniki:

Okólnik z dnia 21 sierpnia 1936 r. — nadający nowe brzmienie okólnikowi No. 14 w sprawie przekazywania za granicę należności za towary, sprowadzone do Polski.

Okólnik z dnia 21 sierpnia 1936 r. — zmieniający okólnik No. 2 w tym sensie, że kredytowanie rachunków zagranicznych wolnych z tytułu zaliczek na poczet przywozu towarów wymaga indywidualnego zezwolenia Komisji Dewizowej.

Okólnik No. 34 z dnia 7 września 1936 r. — w sprawie towarowych tranzakcyj wiązanych, które odbywać się mogą na zasadzie specjalnego zezwolenia Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Okólnik No. 35 z dnia 22 września 1936 r. — w sprawie przekazów do Niemiec, przy czym zapłata z tytułu handlu towarowego może odbywać się do Niemiec tylko za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

Okólnik No. 36 z dnia 22 września 1936 r. — w sprawie wydawania okólników Komisji Dewizowej.

Okólnik z dnia 5 października 1936 r. — w sprawie uzupełnienia okólnika No. 1, a mianowicie w sprawie rubryk w sprawozdaniach, nadsyłanych przez banki dewizowe Komisji Dewizowej.

Okólnik z dnia 5 października 1936 r. — w sprawie uzupełnienia okólnika No. 5, a mianowicie co do upoważnienia Oddziałów Banku Polskiego i banków dewizowych do decydowania we własnym zakresie w przedmiocie przekazów za granicę do wysokości zł. 3.000 z zobowiązań, wynikających z przywozu towarów z zagranicy, i do wysokości zł. 1.000 na pokrycie kosztów ekspedycji, ubezpieczenia i transportu sprowadzanych z zagranicy towarów.

Okólnik No. 37 z dnia 24 października 1936 r. — w sprawie prowadzenia przez banki dewizowe rejestrów i kartotek dewizowych.

Okólnik z dnia 28 października 1936 r. — w sprawie nadania nowego brzmienia okólnikowi No. 21 w przedmiocie udzielenia generalnego zezwolenia Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce (Łódź) na podział między członkami Zrzeszenia kontygentu dewizowego na uregulowanie należności za bawełnę surową, odpadki bawełniane i wyczeski bawełniane surowe.

Okólnik No. 38 z dnia 29 października 1936 r. — uzupełniający okólniki No. No. 21, 23, 28 i 29 — w sprawach staystyki przekazów i akredytyw, prowadzonej przez Oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe.

INSPEKTORAT DEWIZOWY

W Nr 23 r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 711 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Skarbu o organach i zakresie działania Inspektoratu Dewizowego.

Stosownie do tego zarządzenia został powołany Inspektorat Dewizowy Ministerstwa Skarbu — do zapobiegania, ujawniania i ściągania przestępstw, wynikających z naruszenia dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. Ust. Nr 32. poz. 249), dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 7 maja 1936 r. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem (Dz. Ust. Nr 36, poz. 279) oraz wszelkich przestępstw skarbowych. wynikających z naruszenia obowiązujących przepisów o podatkach bezpośrednich, opłatach stemplowych, o akcyzach i monopolach.

MARJAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE
WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1935
ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

(c. d. — 5)

Ograniczenie szczodrobliwości testamentowych współmałżonka. Zarówno z wyraźnego brzmienia, jak i z logicznej interpretacji pierwszej części art. 233 w związku z art. 235 k. c. p. wynika, iż małżonek przy istnieniu krewnych tegoż do czwartego stopnia włącznie nie może czynić szczodrobliwości testamentowych, ograniczających prawa współmałżonka, pozostałego przy życiu, więcej niż o połowę przypadającej ostatniemu czwartej części spadku, przyczem pomieniony przepis części I art. 233 k. c. . uzależnia prawo otrzymania przez dziedziczącego współmałżonka 1/4 części spadkowego majątku jedynie od istnienia w dacie otwarcia spadku krewnych, nie będących spadkobiercami koniecznymi i w stosunku do których art. 916 k. c. ma bezwzględne zastosowanie. Z dn. 15.II.1935 r. C. I. 1825/34.

Towarzystwo Kred. Miejskie w Warszawie. W przypadkach, gdy ustawa Towarzystwa Kredytowego powołuje przepisy ustawy post. cyw. z 1864 r., należy obecnie, po wejściu w życie kod. post. cyw., kierować się odpowiedniemi przepisami tegoż kodeksu. Art. 513 k. p. c. nie obejmuje czynności, dokonywanych w postępowaniu, wszczętem przez Towarzystwo Kredytowe (S. N. z dn. 11 stycznia 1935. C. I. 1771/35).

Nowy statut tegoż Towarzystwa (Dz. Ust. 63/1935, poz. 401).

Traktaty:

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie *ratyfikacji traktatu* przyjaźni, handlowego i osiedleńczego między Rzecząpospolitą, a Cesarstwem *Abisynji*, podpisanego w Paryżu dnia 26 grudnia 1934 r. (Dz. Ust. 26 poz. 188).

Konwencja *handlowa* między Polską a *Austrją* (Dz. Ust. Nr. 2/1935, poz. 11) podpisana w Wiedniu dnia 11 października 1933 r. (Ratyfikowana zgodnie z ustawą z dn. 15 marca 1934 r. — Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 263. — Ośw. poz. 12. Sprost.: Obw. — Nr. 27 poz. 208.

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie ratyfikacji umowy *handlowej* między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a Rządem Zjednoczonego Królestwa *Wielkiej Brytanji i Północnej Irlandji*, podpisanej w Londynie dnia 27 lutego 1935 r. (Dz. Ust. 26, poz. 182).

Oświadczenie rządowe z dn. 4 czerwca 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 58/1935, poz. 375 w sprawie rozciągnięcia na wyspy Kanałowe i wyspę Man konwencji między Polską i *Wielką Brytanją* z dn. 26 sierpn. 1931 r. o postępowaniu *w sprawach cywilnych i handlowych.*

Umowa handlowa z Rządem Wielkiej *Brytanji* i Północnej *Irlandji* z dn. 27 lutego 1935 r. (Dz. Ust. 59/1935, poz. 380) i ratyfikacja tejże umowy z dn. 24 lipca 1935 (Dz. Ust. 59/1935, poz. 381).

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie ratyfikacji konwencji konsularnej między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem *Bułgarji*, podpisanej wraz z protokółem końcowym w Sofji dn. 22 grudnia 1934 r. (Dz. Ust. 26, poz. 194).

Konwencja *konsularna* z Królestwem *Bułgarji* — z dn. 22 grudnia ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 26 marca 1935 — Dz. Ust. 26. poz. 194.

Ustawa z dn. *2 marca 1935 r.* (Dz. Ust. Nr. 23, poz. 144) w sprawie *ratyfikacji* umowy pomiędzy R-tą Polską a Republiką *Czeskosłowacką* w sprawie *wzajemnego wykonywania tytułów egzekucyjnych* oraz wzajemności w sprawach upadłościowych, podpisanej w Pradze 10 lutego 1934 r. i także z tegoż dnia ustawa (Dz. Ust. 23, poz. 145) w sprawie ratyfikacji umowy z tąż Republiką *Czeskosłowacką o wzajemności spraw spadkowych*, podpisanej w Pradze 25 stycznia 1934 r.

Ustawa z dnia *2 marca 1935 r.* w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy R-tą Polską a Republiką *Czeskosłowacką o wzajemności w sprawach spadkowych*, podpisanej wraz z protokółem dodatkowym w Pradze dnia 25 stycznia 1934 r. (Dz. Ust. 23, poz. 145).

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie *ratyfikacji* konwencji *handlowej* i nawigacyjnej między R-tą Polską a Republiką *Czeskosłowacką*, podpisanej w Pradze dnia 10 lutego 1934 r. (Dz. Ust. 26, poz. 184).

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie *ratyfikacji* protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między R-tą Polską a Republiką *Czeskosłowacką* z dnia 10 lutego 1934 r., podpisanego w Warszawie dnia 8 lutego 1935 r. (Dz. Ust. 26, poz. 185).

Porozumienie między Polską a *Czechosłowacją* (Dz. Ust. 53, poz. 343) o przedłużeniu *prowizorycznego porozumienia handlowego* z dn. 6 października 1933 r.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia *4 października 1935 r.* w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień protokółu dodatkowego, podpisanego w Warszawie dnia 5 września 1935 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej między R-tą Polską a Republiką *Czechosłowacką* z dnia 10 lutego *1934* r. (Dz. U. *78*, poz. 457).

Ustawa z dnia 2 marca 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 160) w sprawie *ratyfikacji protokółu taryfowego*, dotyczącego *stosunków handlowych* między Polską a *Finlandją* z dn. 30 czerwca 1934 r.

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie *ratyfikacji* prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a *Hiszpanją* z dnia 2 listopada 1934 r. (Dz. Ust. 26, poz. 186).

Porozumienie prowizoryczne *handlowe* między Polską a *Hiszpanją* — z dn. 2 listopada 1934 r. (Dz. Ust. 53/1935, poz. 347).

Oświadczenie rządowe z dnia 24 sierpnia 1935 r. w sprawie przystąpienia Dominjonu *Kanady* do konwencji z dn. 26 sierp. 1931 r. między Polską a Wielką *Brytanją* o postępowaniu w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Ust. 70 z 1935 r., poz. 441).

Umowa gospodarcza między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą *Niemiecką* (Dz. Ust. 83, poz. 512).

Ustawa z dn. 2 marca 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 23, poz. 150) w sprawie ratyfikacji protokółu polsko-*perskiego* z dn. 22 maja 1934 r. w sprawie zmiany pierwotnego tekstu art. VI *konwencji handlowej* pomiędzy Polską a Persją z dn. 19 marca 1927 r.

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie *ratyfikacji:* 1) układu dodatkowego do konwencji handlowej *polsko-szwajcarskiej* z dnia 26 czerwca 1922 r., podpisanego wraz z listami A i B i protokółem końcowym w Bernie dnia 3 lutego 1934 r. (Dz. Ust. 26, poz. 187).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1935 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień *protokółu dodatkowego*, podpisanego w Warszawie dnia 20 września 1935 r. *do układu dodatkowego* z dnia 3 lutego 1934 r. do *konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej*, podpisanej dnia 26 czerwca 1922 r. (Dz. Ust. 80, poz. 493).

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1935 roku w sprawie pożyczek *Włoskich* (Dz. Ust. 83, poz. 511).

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 listopada 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu o ograniczeniach obrotu towarowego z *Włochami* oraz posiadłościami włoskiemi (Dz. Ust. 82, poz. 510).

Układ. Układ w postępowaniu upadłościowem, zatwierdzony przez sąd, ma moc obowiązującą wszystkich wierzycieli, a więc dotyczy także wierzytelności z tytułu nieprawomocnej w chwili układu klauzuli egzekucyjnej, a uprawomocnionej już po zatwierdzeniu układu przez sąd. S. N. z dnia 11.X.1934 r. C. I. 620/34.

Użytkowanie a stempel przy sprzedaży. Wartość *użytkowania* przyjętego *jako ciężar hipoteczny* przy nabywaniu nieruchomości, *wlicza się do podstawy wymiaru jako oświadczenia uboczne* w myśl art. 56 ust. 1 u. o. s. N. T. A. z dnia 16 maja 1934 r. L. Rej. 560/31.

Weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych. Wyrok N.T.A. z 24 stycznia 1934 r. L. Rej. 6479/31.

Nie odpowiada wekslowo ten, kto wekslu sam nie podpisał, lecz polecił jedynie podpisać się drugiemu, który umieścił podpis zlecającego bez zaznaczenia pełnomocnictwa i bez położenia własnego podpisu. S. N. z dnia 6.XII.1934 r. C. II. 1938/34.

W przypadku, gdy nad wypisanem na wekslu nazwiskiem znajduje się oznaczająca *indos wzmianka przekreślona,* uznać można istnienie indosu blankowego o tyle tylko, o ile zostanie udowodnione, iż wykreślenie dokonane zostało przez samego indosanta lub za jego zgodą. S. N. z dnia 2.XI.1934 r. C. I. 1296/34.

Wymagane przez art. 37 ust. 1 pr. weksl. przedstawienie *wekslu* do zapłaty może być stwierdzone również dowodem ze świadków. S. N. z 15 marca 1935. C. I. 1977/34.

Rozp. Ministra Skarbu z dnia 7.X.1935 r. Zmiana przepisów o opłatach stemplowych od weksli trasowanych (Dz. Ust. Nr. 78/1935, poz. 487.

Zarówno na stwierdzenie faktu wystawienia *wekslu in blanco* jak i wypełnienia go niezgodnie z wolą wystawcy, *dowód ze świadka* jest dopuszczalny, gdyż ustawa dowodu tego nie wyłącza. (S. N. I. z dn. 12 stycznia 1934 r. w sprawie Nr. 2217/33).

Przez przemianę umowną długu złotowego na dług dolarowy upada *zobowiązanie wekslowe,* dane na zabezpieczenie długu złotowego. S. N. z 14 maja 1935. C. II. 242/35.

Weksle zagraniczne. Weksel, *wystawiony, domicylowany i wykupiony zagranicą,* podlega opłacie, jeśli miejsce, wymienione obok nazwiska trasata, znajduje się w Polsce; wymagalną staje się opłata w terminie, przewidzianym w art. 123 u. o. s. (w brzmieniu z 1926 r.). (Wyrok S. N. z 28 marca 1934 l. rej. 8770/30 w sprawie firmy: „Lubań — Wronki, Przemysł Ziemniaczany" Sp. Akc. w Luboniu).

Warowne obszary. Rozp. wykonawcze z dn. 18 wrześ. 1934 r. (Dz. Ust. 45/1935, poz. 305 do ustawy z dn. 28 stycznia 1932 r. (Dz. Ust. 19, poz. 124) o stosunkach prawnych w *obszarach warownych i rejonach umocnionych* i rozp. ministr. z dn. 18 września 1934 r. (Dz. Ust. 45/1935, poz. 306) o trybie i zasadach postępowania komisji szacunkowych do spraw o odszkodowanie w obszarach warownych i rejonach umocnionych.

Wierzytelności długoterminowe. Rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Sprawiedliwości z dnia 22 marca 1935 r. o ujednostajnieniu okresów umorzenia i innych warunków *wierzytelności długoterminowych* i listów zastawnych instytucyj kredytu długoterminowego oraz o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od wierzytelności tych instytucyj. Dz. Ust. 19, poz. 109[1]).

Właściwym numerem osady włościańskiej podług tabeli likwidacyjnej jest jej numer porządkowy, pozatem zaś każda osada tabelowa jest oznaczona numerem projektu tabeli. S. N. z 29 stycznia — 12 lutego 1935. C. I. 1682/34.

Włościańskie. Nabycie gruntu włościańskiego na licytacji przez ogrodnika. Ograniczenia stanowe, wynikające z ustawy z 11 czerwca 1891 r. o trybie sprzedawania, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich (Zb. pr. rozp. Nr. 76, poz. 821) nie mają mocy obowiązującej, jako sprzeczne z obecnym ustrojem politycznym. C. I. 267/34. Z dn. 7.VI.1934 r.

Zaświadczenie komisarza ziemskiego, jako podstawa do nabycia gruntu włościańskiego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych (Dz. U. Nr. 67, poz. 622). Komisarz ziemski *powołany jest wyłącznie* do wystawiania zaświadczeń, stwierdzających prawo do nabywania gruntów właściańskich, skoro przeto komisarz ziemski wystawił zaświadczenie, ma ono moc obowiązującą i dla sądu. S. N. z dnia 9.XI.1934 r. C. I. 1651/34.

Zakony. Biskup Ordynarjusz ma prawo występować przed sądem w obronie majątku zakonu, jeżeli ten nie jest wyłączony z pod jurysdykcji Biskupa Ordynarjusza, gdy władze tegoż zakonu zaniedbują obrony, przyczem kwestja, czy w pewnym konkretnym przypadku zachodzi takie zaniedbanie ze strony władz zakonu, jest sprawą wewnętrznego stosunku Biskupa i zakonu. S. N. z dnia 18 grudnia 1934. C. I. 12/34.

Zwierzchność hipoteczna winna *czerpać wiadomości* i z *innej księgi w obrębie tej samej kancelarji hipotecznej,* o tyle jednak tylko, *o ile wskazówki co do tych wiadomości znajdują się w księdze, w której czynność została dokonana.* (S. N. z 29 maja 1935. C. I. 1937/34).

---

[1]) Dotyczy i Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie.

KONIEC.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Irena Cybulska,* zamieszkała w Warszawie ul. Mokotowska Nr. 34 m. 20, złożyła podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Z RADY NOTARIALNEJ W LUBLINIE

Rada Notarialna w Lublinie ogłasza, że Magister Praw *Igor Michalczenko,* zamieszkały w Równem na Wołyniu ul. Kaukaska Nr. 3, złożył podanie o wpisanie go na listę aplikantów Lubelskiej Izby Notarialnej.

Akty ustawodawcze — rozporządzenia — zarządzenia — wyjaśnienia

KONTRAKTY NAFTOWE WYŁĄCZONE SPOD ART. 82 PR. O NOT.

W Nr 84 Dziennika Ustaw pod poz. 585 ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej o formie umów dotyczących praw wydobywania minerałów żywicznych.

Dekret ten stanowi, że do art. 129 pr. o not. dodaje się § 4 następującej treści:

Przepisu art. 82 nie stosuje się do umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa wydobywania minerałów żywicznych.

*

Stało się to, co niedawno uważaliśmy tylko za groźbę — por. P. N., Nr 19 r. b., str. 5. Stało się bez wysłuchania opinii Rad Notarialnych. Stało się bez przeprowadzenia w normalnym trybie ustawodawczym sprawy, zdawałoby się ani nagłej, ani gwałtownie pilnej. Stało się — w naszym głębokim przekonaniu — wbrew żywotnym interesom właścicieli pól naftowych oraz wbrew interesom bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego w zakresie wydobywania minerałów żywicznych, co chyba nie jest obojętne i ze stanowiska interesów przemysłu naftowego. A więc — cui bono?

OPŁATY NOTARIALNE W ZWIĄZKU Z ODDŁUŻENIEM

W Nr 84 Dziennika Ustaw pod poz. 591 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, postanawiające, że wszelkie wnioski i wpisy hipoteczne, pozostające w związku z przeprowadzeniem konwersji lub uporządkowania długów rolniczych w myśl przepisów rozporządzenia Dz. Ust Nr 5, poz. 59, 1935 r. — wolne są od opłat sądowych i hipotecznych (należności intabulacyjnych).

Ponadto rozporządzenie obniża do połowy: a) opłaty pisarzy hipotecznych, przypadające za te czynności, b) *wynagrodzenie notariuszów za sporządzanie aktów*, pozostających w związku z tymi czynnościami, o ile wynagrodzenie to w rozporządzeniu z 15.XI.1935 r. ustalone jest w stawkach stosunkowych lub określonych w § 14 tegoż rozporządzenia.

W wypisach i odpisach rzeczonych aktów należy zaznaczać cel, dla którego zostają wydane — w granicach prawa o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

PRZESYŁKI POCZTOWE NOTARIUSZÓW I RAD NOTARIALNYCH

Niektóre Rady Notarialne, ujmując sprawę w trybie porozumienia międzyizbowego, wystąpiły w swoim czasie o uprzywilejowane traktowanie niektórych przesyłek pocztowych notariuszów i rad notarialnych.

W wyniku tego wystąpienia Ministerstwo Sprawiedliwości zakomunikowało Radom Notarialnym pismem Nr. II.G.S.2780/36 z dnia 2 b. m., co następuje:

Rady Notarialne niektórych Izb Notarialnych przedstawiły żądanie, aby:

1) przesyłki listowe notariuszów, wysyłane do władz skarbowych i sądowych z powodu pobierania w myśl obowiązujących przepisów opłat na rzecz Skarbu Państwa i składania w związku z tym władzom różnych wykazów sprawozdawczych,

2) oraz przesyłki rad notarialnych do notariuszów tudzież notariuszów do rad notarialnych z powodu wykonywania przez radę notarialną nadzoru nad czynnościami notariuszów

były zaliczone do przesyłek urzędowych i podlegały ulgowym opłatom pocztowym, przewidzianym w § 1 rozporządzenia Ministrów: Poczt i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 lipca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448).

W związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, co następuje:

Przepis § 1 rozporządzenia dotyczy tylko władz i urzędów, wymienionych w § 2 ust. „a" tegoż rozporządzenia. Wymienione wyżej w p. 1 przesyłki notariuszów, wysyłane w wykonaniu ustawowego obowiązku lub na wezwanie władz, mogą korzystać z postanowienia końcowego ustępu § 2, w myśl którego opłatę za te przesyłki można przerzucać na urząd, do którego przesyłka jest adresowana; powoduje to zwolnienie notariuszów od pokrywania opłat pocztowych od tych przesyłek.

Przesyłki, omówione wyżej w p. 2 są wysyłane w wykonaniu właściwego zakresu działania rad notarialnych (art. 34 prawa o notariacie), a na pokrycie związanych z tym wydatków izby notarialne mogą pobierać składki (art. 28 pr. o not.).

Wreszcie przesyłki notariuszów jako komisarzy sądowych podlegają odrębnym przepisom, zawartym w rozdziale XIII ustawy notarialnej austriackiej, utrzymanym w mocy w art. 137 prawa o notariacie.

Do sprawy tej niebawem powrócimy i przedstawimy ją w obszerniejszym ujęciu.

STANOWISKA NOTARIUSZÓW I PISARZY HIPOTECZNYCH

Podana przez nas w ostatnim Nr. 20 (str. 23) za „Monitorem Polskim" wiadomość o ustaleniu stanowisk notariuszów w Płocku i Mławie okazała się o tyle nieścisła, jak to widać z ogłoszonego tekstu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr. 81, poz. 564), że w Płocku zostało *zwinięte stanowisko notariusza przy Sądzie Grodzkim*, wobec czego pozostało w Płocku 5 stanowisk notariuszów — wszystkie przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego.

*

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 84, poz. 592) księgi hipoteczne, dotyczące nieruchomości, położonych w *powiecie gostynińskim*, zostają z dniem 1 grudnia r. b. przeniesione z Warszawy do Płocka.

*

Minister Sprawiedliwości zarządzeniem z dnia 27 października r. b. powiększył liczbę stanowisk pisarzy hipotecznych przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Piotrkowie — *do dwóch*, przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Radomiu — *do trzech*.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Saryusz-Wolski Jerzy, emeryt. wiceprezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu — mianowany notariuszem w Łomży.

Bierzyński Jan i Ganszer Mieczysław, notariusze grodzcy w Mławie oraz *Gurbski Wacław*, notariusz grodzki w Płocku — mianowani notariuszami wydziału hipotecznego wydziału zamiejscowego w Mławie Sądu Okręgowego w Płocku.

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Ryblewski Jan, notariusz w Tarnowie — przeniesiony do Krakowa na podanie.

Śpiewak Antoni, notariusz w Mielcu — przeniesiony do Tarnowa.

Pawłowski Jan, notariusz w Zatorze — przeniesiony do Wiśnicza.

Gutwiński Franciszek, asesor notarialny w Gorlicach — mianowany notariuszem w Zatorze.

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Luboński Jan, notariusz w Radomiu — zmarł dn. 1 listopada r. b.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Zawadzki Mieczysław, notariusz w Oszmianie — przeniesiony do Skidla (w trybie art. 12 § 3 pr. o not.).

Baniewicz Czesław, wiceprokurator okręgowy w Wilnie w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Oszmianie.

IZBA NOTARIALNA — KATOWICE

Wilusz Juljusz, notariusz w Tarnowskich Górach — przeniesiony do Katowic z dniem 1.XII. 1936 r.

Gregorczyk Władysław, b. wiceprezes Sądu Okręgowego w Katowicach — mianowany notariuszem w Tarnowskich Górach z dniem 1.XII. 1936 r.

ODZNACZENIA

Z okazji święta niepodległości odznaczeni zostali:

P. Dr Stanisław Jurkiewicz, b. Minister Pracy i Opieki Społecznej, Notariusz w Warszawie, Wiceprezes Rady Notarialnej w Warszawie — Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski *za wybitne zasługi na polu międzynarodowej polityki społecznej i gospodarczej;*

P. Antoni Bogucki, b. Wicemarszałek Senatu, Notariusz w Sosnowcu — Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski *za zasługi na polu pracy społecznej.*

Redakcja „Przeglądu Notarialnego" składa odznaczonym P.P. Notariuszom uprzejme i serdeczne gratulacje.

MACIERZ SZKOLNA W GDAŃSKU

Od Macierzy Szkolnej w Gdańsku otrzymaliśmy następującą odezwę:

Rodacy! Macierz Szkolna w Gdańsku obchodzi w roku bieżącym XV-tą rocznicę swego założenia. 15 lat walki o duszę dziecka polskiego to potężny szmat czasu.

1) 1 gimnazjum, 2) 2 szkoły handlowe, średnia i wyższa, 3) 1 szkoła średnia, 4) 1 Konserwatorium Muzyczne, 5) 7 szkół powszechnych, 6) 18 ochronek — 4.000 dzieci pobierających naukę w języku polskim — to pokaźny dorobek Macierzy Szkolnej.

Walka jednak trwa dalej pod hasłem: „Dziecko polskie do polskiej szkoły".

Macierz Szkolna przystąpiła do rozbudowy szkół powszechnych na terenie W. M. Gdańska.

Na prace te potrzebne są znaczne fundusze.

Dlatego w dniu święta naszego zwracamy się z gorącym apelem do Społeczeństwa Polskiego i prosimy o składanie chociażby najskromniejszych datków na ratunek duszy dziecka polskiego przed zgermanizowaniem.

Macierz Szkolna w Gdańsku
Prezes: *(—) Eryk Budzyński.*
Dyrektor Biura: (—) Mgr. *A. Wagner.*
Kierownik Propagandy: (—) Prof. *Br. Gawel.*
Konto P. K. O.: Nr *192.319 — Macierz Szkolna, Gdańsk.*

Niech nikogo nie zabraknie na liście ofiarodawców!

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.